Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 16 stronic wraz z dodatkiem „Kobieta w domu i salonie".

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8696. *Lwów, środa 28 listopada 1928.* *Rok XIX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Wielka katastrofa budowlana w Wiedniu.

Katastrofalne skutki huraganu. - Nowe szczegóły tajemniczej zbrodni w Warszawie. - Cała rada miejska aresztowana za olbrzymie defraudacje. - Wywiad „Gaz. Por." u sir Drummonda. Skrytobójczy mord w Laszkach górnych. - Zły duch, który wymusza pieniądze. - Morderstwo dla... dwu dolarów.

ZJAZDY PREZESÓW DYREKCJI KOLEJOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26. listopada. (st). Z inicjatywy Min. komunikacji odbywać się będą co pewien czas w Warszawie **zjazdy prezesów wszystkich dyrekcji kolejowych w Polsce.** Pierwszy taki zjazd odbędzie się 28. bm. pod przew. min. Kühna. Omawiane będą zagadnienia z dziedziny spraw organizacyjnych, ustalane będą plany działania na czas najbliższy, a także omówi się sposób **przyspieszenia biegu prac administracji kolejowej.** W Min. komunikacji przywiązują wielką wagę do wyników tych konferencyj.

—o—

WZOROWY OKRĘG SANITARNY.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 listopada. (st) Do Wilna wydelegowany został z depart. służby zdrowia dr. Tubiasz w sprawie organizacji okręgu sanitarnego w Wilnie. Ma to być **instytucja wzorowa** dla północno - wschodnich połaci Polski.

—o—

POLSKIE FILMY ZAGRANICĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 26 listopada. (st) Z inicjatywy Instytutu eksportowego nawiązane zostały bezpośrednie stosunki **polskich producentów filmowych z odbiorcami zagranicznymi.** M. in. został sprzedany do Wenezueli polski film „Szaleńcy". W najbliższym czasie komisja filmowa Instytutu badać ma i opracuje zagadnienia dotyczące międzynarodowej wymiany filmów.

—o—



CHAPLIN W ŻYCIU PRYWATNEM.
(Do ryciny na stronie 9-tej).

Litwini zaatakowali polską straż KOP.

ŻOŁNIERZE POLSCY ZMUSILI NAPASTNIKÓW DO UCIECZKI.

Wilno, 26. listopada. (Tel. G. P.). Z pogranicza litewskiego donoszą, że w rejonie strażnicy Kodysz, gdy patrol KOPa usiłował zatrzymać przemytnika, litewska straż graniczna **rozpoczęła nagle strzelaninę. Żołnierze polscy odpowiedzieli strzałami i zmusili Litwinów do cofnięcia się.** Władze polskie zażądały przeprowadzenia śledztwa i ukarania winnych.

9-MIESIĘCZNY PROCES OFICERÓW Z WOJSK. INSTYTUTU GEOGR.

Warszawa 26. listopada. (Tel. G. P.) Proces wytoczony 18 oficerom z Wojsk. Inst. Geogr. toczy się przed Sądem Wojsk. już 9 miesięcy. **Część oskarżonych przyznała się do winy.** Zbadano 100 świadków. Onegdaj rozprawę przerwano. Zostanie ona wznowiona 28. bm. W tym dniu zeznawać będą rzeczoznawcy.

—o—

KRÓL EGIPSKI PRZYBYWA DO POLSKI.

Wiedeń 26. listopada. (Tel. G. P.) Z Kairu donoszą, iż w przyszłym roku król egipski Fuad **zamierza odwiedzić stolice państw europejskich.** Król Fuad zabawi m. in. dłuższy czas w Karlsbadzie, poczem prawdopodobnie wyjedzie na polowanie do Rosji. Podróż do Rosji ma król Fuad odbyć **drogą na Warszawę.**

—o—

POLAK PRZEWODNICZĄCYM KOMISJI MORSKIEJ L. N.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26. listopada. (ab). Przewodnictwo w komitecie morskim stałej komisji adm. Ligi Narodów zostało powierzone Polakowi komandorowi kpt. **Solskiemu.**

—o—

LINDBERGHA UWAŻANO ZA UMARŁEGO.

St. Antonio (Texas) 26. listopada. (Tel. G. P.) Wczoraj przybył tu z Tampico (Meksyk) pułkownik Lindbergh, kładąc w ten sposób kres pogłoskom o jego śmierci. Dziś Lindbergh udaje się do Nowego Jorku.

—o—

Starorusini a „Ukraińcy”.

STARY ANTAGONIZM. — UMIARKOWANIE I BRAK SZOWINIZMU CECHUJĄCE STARORUSINÓW ORAZ ICH LOJALNOŚĆ WOBEC PAŃSTWA POLSKIEGO, CZYNIĄ Z NICH ELEMENT GODNY POPARCIA. — UKRAIŃCY USIŁUJĄ WMÓWIĆ, ŻE STARORUSINÓW JUŻ NIEMA.

Lwów 27. listopada.

Jeśli w ostatnich latach słyszał coś czytelnik polski o „Starorusinach“, to zazwyczaj działo się to przy sposobności **sporu o „Dom Narodny“** we Lwowie, ongiś ze składek zbudowany, potem w czasach wojny pozbawiony właściciela — skutkiem zawieszenia przez rząd austrjacki działalności „Ruskiego Narodnego Instytutu“ — i do dziś dnia mimo rekursów będący w ręku mianowanych komisarzy. Jakkolwiek przedmiotem sporu jest majątek znacznej wartości, to jednak **tło zatargu jest polityczne.** Chodzi tu o **dawny antagonizm Starorusinów i Ukraińców,** tych samych, pod naciskiem których rząd austrjacki starał się opanować lwowską „twierdzę moskalofilstwa“, którzy zresztą nadal zabiegają wszelkimi sposobami o trwało usadowienie się w murach „Narodnego Domu“.

Antagonizm ten jest **zasadniczy, bezkompromisowy.** Wyraża się z jednej strony w stosunku negatywnym do rosyjskości, z drugiej zaś polega na poczuciu przynależności do „russkiej macierzy“. Również inny jest stosunek obu tych grup do polskości. Już przed wojną był „Starorusin“ synonimem człowieka **o poglądach umiarkowanych,** dalekich od szowinizmu. Nawet w okresie największego napięcia stosunków politycznych w Małopolsce Wschodniej liczne domy polskie utrzymywały kontakt towarzyski z inteligencją staroruską. W krytycznych wypadkach roku 1918/19 rola Starorusinów nie nasuwała żadnych spostrzeżeń ujemnych. Obecnie zaś ludzie ci pragną być **i są obywatelami lojalnymi.**

Rezolucja, uchwalona na zebraniu członków „Ruskiego Instytutu Narodowego“ we Lwowie 15. bm., wyraźnie podkreśla, że „jako lojalni obywatele Rzeczypospolitej Polskiej ponosimy wszelkie powinności“ — i zastrzega się, że **„nie solidaryzujemy się z wrogiemi Państwu wystąpieniami** tej części ludności, która wyrzekłszy się historycznej nazwy ruskiej, przyjęła nazwę „Ukraińców“ i że nie będziemy z nią i w przyszłości wchodzić w żadne stosunki“.

Odrębność zatem zaznaczona jest dostatecznie Wynika stąd wniosek prosty, że i stosunek społeczeństwa polskiego i władz do tej części ludności powinien być inny, **wolny od podejrzliwości** i tych ograniczeń, jakie stosuje się w interesie państwa wobec grup wrogich.

W rzeczywistości tak nie jest. Pomijamy już sprawę „Narodnego Domu“, którą po tylu kołataniach godziłoby się wreszcie załatwić. Błąd tu jest głębszy. Oto w opinji polskiej wyrobiło się przekonanie, że **Starorusini są grupą sztuczną, zamierającą, pozbawioną** wszelkiego wpływu, że zatem są **stroną, z którą liczyć się nie warto.**

Uprzedzenie takie powstało pod wyraźnym wpływem **suggestji, uporczywie podsuwanej przez Ukraińców.** Oto prasa ukraińska, oczywiście w interesie swej ideologji, stale podtrzymuje, że Starorusinów niema. Jest chyba kilku starych parochów i kulkunastu zbałamuconych, ciemnych chłopów. „Klika“ ta reklamuje swe istnienie celem uzyskania jak najwięcej korzyści, ale „nikt poważny **na lep tych mamutów** się nie da złapać“.

Jak jest naprawdę? Naprawdę ostatnie dziesiątki lat przed wojną wydarły w obozie staroruskim poważne szczerby. Dzięki lepiej zorganizowanej agitacji, **większemu radykalizmowi społecznemu i brakowi wszelkich skrupułów,** zdołali Ukraińcy silnie usadowić się wśród społeczeństwa ruskiego i wyprzeć swych przeciwników, słabszych, właśnie przez swe umiarkowanie, przez wstręt do gwałtu, przez swój **zachowawczy światopogląd.** Reszty dokonała wojna, podczas której austrjackie władze wojskowe wspomagane przez **delatorstwo polityków ukraińskich,** wyniszczyły tysiące Starorusinów, bądź wyrokami sądów polowych, bądź internowaniem w Thalerhofie.

Dalszy wzrost nacjonalizmu ukraińskiego, będący wynikiem przewrotu zbrojnego w 1918 r., sprawił, że idea staroruska przez szereg następnych lat nie mogła przyjść do głosu. Zdawało się rzeczywiście, że zamiera. Dopiero **ostatnie wybory sejmowe** dowiodły, że na terenie Małopolski Starorusini, związani wówczas z ogólną listą rosyjską, **są siłą godną uwagi.** Że w niektórych okolicach, jak sokalskie, złoczowskie, a przedewszystkiem Łemkowszczyzna, występują **w masie zwartej i solidarnej.**

Ten fakt, a także wzmożona po wyborach działalność organizacyjna Starorusinów winna spowodować **rewizję** stosunku naszego do tej części ludności, a to w dwojakim kierunku. Przedewszystkiem zerwać należy **z utożsamianiem jej z nacjonalistami ukraińskimi,** z którymi nie mają przecież nic wspólnego. Następnie zaś politykę wobec ludności ruskiej należy tak poprowadzić, **aby ją, garnącą się do państwa, trwale z niem zespolić.**

Zadanie to nie jest trudne, a w każdym razie wdzięczniejsze, niż obdarzanie kredytami towarzystw ukraińskich. Tu wzbogaca się wrogów, tam zaś wzmacnia siłę **z państwowego punktu widzenia pozytywną i godną opieki.**

Rząd SHS wkrótce ustępuje?

Białogród, 26 listopada. (Tel. G. P.). Według doniesień wczorajszej „Prawdy“, w pierwszych dniach grudnia **ma się podać do dymisji obecny gabinet ministrów.**

Amerykanie zrobili dobry interes na umowie z rządem sow.

POŻYCZKA 25 MILJ. NA WYSOKI PROCENT.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 listopada. (st.) Pożyczka uzyskana przez rząd sowjecki od amerykańskiej firmy „General Electric Company“ udzielona została na **bardzo ciężkich warunkach.** Jak się dowiaduje agencja „Press“, wspomniana firma **amerykańska dostarczyć ma Sowjetom w ciągu 5 lat maszyn i urządzeń do elektryfikacji na sumę około 6 milj. dolarów rocznie. Ogółem suma pożyczki wynosi 26 milj. dol. Ceny za** dostarczenie prócz niewielkiego zysku w wysokości 25 proc., zawierają **20 proc. dodatku na umorzenie strat,** jakie Tow. amerykańskie poniosło wskutek nacjonalizacji własności jego przez rząd sowjecki. Za dostawy Sowjeyt płacą **gotówką 15 proc.** od rachunków, zaś za pozostałe 85 proc. należności rząd sowjecki zobowiązał się płacić **12 proc. rocznie do National City Bank of New Jork. Jako zastaw na spłacenie 85 proc. należności Sowjety zdeponowały odpowiednią ilość złota i platyny.**

Grecja redukuje armję.

Ateny, 26. listopada. (Tel. G. P.). Rząd grecki postanowił zmniejszyć liczbę dywizji armji do 9-ciu, a ponadto każdą dywizję zredukować o 1 pułk piechoty. Czas służby oficerów będzie skrócony z 35-ciu na 20 lat, po upływie których będą oficerowie mieli prawo do emerytury. Około 500 oficerów wniesie prośbę o spensjonowanie.

Amannulah na ścieżce wojennej

OSOBIŚCIE POSKRAMIA NIESFORNY, BUNTOWNICZY SZCZEP.

Nev Delphi. 26 listopada. (Tel. G. P.). **Król afgański opuścił Kabul, udając się do Jalalabad, skąd kierować będzie akcją wojenną przeciwko szczepowi Shinvaris,** który w dalszym ciągu prowadzi walkę i rozpoczął już ostrzeliwanie przednich placówek afgańskich. **Droga z Sakai do Jalalabad jest nadal zamknięta. Dalsze wiadomości donoszą o zajęciu przez wojska perskie Latpura i o pokonaniu przywódcy szczepu**

—o—

Ś. † p.

Z DRZEWIECKICH

LUDWIKA KUCHAROWA

właścicielka realności

zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, dnia 26. listopada 1928, przeżywszy lat 58.

Pogrzeb odbędzie się w środe dnia 28-go listopada 1928 r., o godzinie 2-giej popoł. z domu żałoby przy ul. Zadwórzańskiej l. 30 na omentarz Łyczakowski, do grobowca rodzinnego, na który to obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążeni

9805 CÓRKA, SYNOWIE I SYNOWE.

JUBILEUSZ LOTNICTWA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26. listopada. (ab). Wyjechał do Waszyngtonu **jako delegat** rządu polskiego inż. Eberhadt, aby wziąć udział **w międzynarodowej konferencji lotniczej,** zwołanej dla upamiętnienia **25-lecia pierwszego lotu Braci Wright, od którego właściwie czasu datuje się praktyczne zastosowanie lotnictwa.**

—o—

ZGON DOWÓDCY FLOTY NIEM.

Berlin, 26. listopada (Tel. G. P.). Zmarł w drodze do Manheimu admirał **Rheinhold Scherr** ostatni szef sztabu admiralicji z czasów wojny i komendant floty niemieckiej w bitwie pod Skagerakiem.

—o—

HOOVER OBEJMIE WŁADZĘ 4. MARCA.

Waszyngton, 26 listopada (Tel. G. P.). Hoover obejmie funkcje prezydenckie w **dn. 4. marca 1929** w południe na Kapitolu w Waszyngtonie w obecności senatu i kongresu.

—o—

EPIDEMJA TYFUSU W LJONIE.

Paryż, 26. listopada. (Tel. G. P.) „Matin“ donosi z Ljonu, że zanotowano tam **378 nowych wypadków tyfusu.**

—o—

JAK SIĘ FRANCJA ROZBRAJA.

Paryż, 26. listopada. (Tel. G. P.) „Le Matin“ zaznacza, iż z chwilą wprowadzenia jednorocznej służby wojskowej stan liczebny armji francuskiej **będzie o 350.000 żołnierzy niższy** od **stanu w r. 1914.**

Podziękowanie.

J. W. P. Dr. Eugenjuszowi OŁEKSIN, ginekologowi we Lwowie, ul. Żółkiewska l. 85, za niezwykle troskliwą i bezinteresowną opiekę lekarską jakoteż z nadzwyczajną umiejętnością przeprowadzoną operację, a tem samem uratowanie mi jak i noworodkowi życia, wyrażam drogą publiczną moje najgorętsze podziękowanie.

Franciszka Markiewicz
Lwów, Balonowa 4.

Co powiedzieli sir Eryk Drummond i Sigimura korespondentowi „Gazety Porannej”.

ODCZYT W UNIW. JAGIELLOŃSKIM O ZNACZENIU LIGI NARODÓW. — PIĘKNE WYWODY SIR DRUMMONDA. — ZAŻEGNYWAĆ KONFLIKTY I ORGANIZOWAĆ POKÓJ! — DONIOSŁA ROLA POLAKÓW W DZIELE SPOKOJU. — ATMOSFERA GENEWSKA ŁAGODZI WOJOWNICZE NASTROJE. — ROZMOWA NASZEGO KORESPONDENTA Z OBU DYGNITARZAMI LIGI NAR. — SIR DRUMMOND ODNALAZŁ PRZODKA W KRAKOWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Kraków, 26 listopada.

Wysocy dygnitarze Ligi Narodów, którzy wczoraj zwiedzili Wawel, zabytki Krakowa i Wieliczkę, dziś byli na obiedzie u rektora Roztworowskiego. Popołudniu o godz. 5-tej wobec tłumów publiczności sir Eryk Drummond, sekretarz Ligi Narodów oraz Jotaro Sigimura, wicesekretarz, wygłosili

dwa odczyty o działalności Ligi Narodów.

Po pięknem francuskiem zagajeniu przez rektora Kallenbacha, który nazwał obu dygnitarzy **robotnikami** w dziedzinie pokoju, zabrał głos sir Eryk Drummond. W przemówieniu swem wskazał na wszech stronną działalność Ligi Narodów, która rozwija wszystko to, co może się przyczynić do stworzenia harmonji między ludami.

Cokolwiekby się powiedziało o Lidze Narodów, nie daje się jednakowoż zaprzeczyć, że od czasu powstania Ligi Narodów

nie było wojny.

że ta Liga Narodów, która ma tylu krytyków, przyczyniła się do sanacji finansowej niejednego państwa, które znalazło się nad przepaścią bankructwa.

Jeżeli z tego, co Liga dotychczas dokonała, wolno wysnuć jakiekolwiek wnioski na przyszłość, to trzeba powiedzieć, **że i w przyszłości Liga będzie odnosiła sukcesy. Rzecz oczywista, że postęp ten jednak musi być stopniowy.** Dziś doprowadzono już do tego, że państwa nie bawiąc się w kwestje prestiżowe, **zwracają się o pomoc i radę do Ligi Narodów.**

Praca nad pokojem światowym.

Wiele w ostatnich czasach zarzucano Lidze z powodu **żółwiego tempa** rokowań **o ograniczenie zbrojeń.** Nie należy jednak zapominać, że rokowania poza Ligą, między państwami, **toczą się w tempie nierównie wolniejszem.** Należy również zwalczać ten przesąd, jakoby Liga zawistnem okiem patrzyła na poczynania pokojowe, dokonywane poza nią, lub bez niej, dlatego też **Liga z radością powitała zawarcie**

paktu Kelloga,

który niewątpliwie posunął o wielki krok naprzód ideę pokoju. Należy jednakowoż podkreślić, że nie doszłoby absolutnie do paktu Kelloga, **gdyby poprzednia atmosfera nie została oczyszczona przez Ligę Narodów z wojennych miazmatów.**

Krytyka za — owszem, byle nie obojętność.

Krytyki Liga Narodów się nie boi, albowiem krytyka życzliwa poucza i wskazuje, jakie są braki i pozwala ulepszyć tę instytucję, która — jak każda — musi mieć wady. **Największym wrogiem Ligi jest obojętność i ignorancja.**

Sir Drummond stwierdza z radością, że idea pokoju od czasu jego ostatniego pobytu w Polsce **poczyniła wielkie postępy.** W szczególności ucieszyło go, **że władze szkolne w Polsce sprawą tą się zainteresowały, popularyzując Ligę Narodów. Sprawa ta jest bardzo doniosła, bo nie ulega wątpliwości, że właśnie to pokolenie, które doznało tyle zadrażnień i odniosło tyle ran, nie nadaje się, by dokończyć wielkiego dzieła.**

Dokonają tego młodzi, dokonają tego przyszłe pokolenia.

Na zakończenie swego pięknego przemówienia sir Eryk Drummond poruszył pytanie: **Czy Liga Narodów da się pogodzić z patrjotyzmem?** Premjer angielski powiedział: **Aby być dobrym patrjotą, trzeba być zwolennikiem Ligi Narodów.**

Grzmot oklasków nagrodził przemówienie sir Drummonda. Następnie zabrał głos **wicesekretarz Ligi Narodów Jotaro Sigimura.**

Zasadniczy cel Ligi Narodów.

P. Sigimura oddał hołd **wielkim zasługom Drummonda.** Wedle p. Sigimura zasadniczym celem Ligi Narodów jest

zażegnywanie konfliktów i organizowanie pokoju. Akt Ligi Narodów, w którym zostały zebrane wszystkie przepisy mające uniemożliwić woj... [illegible]

Wszystkie artykuły tworzą zwartą całość, która ma jeden cel, zapobiec gwałtom i załatwić sprawę pokojowo. **Do celu tego trzeba dążyć żelazną cierpliwością i to jest właśnie metodą pracy Ligi Narodów.**

P. Sigimura **oddał hołd Polsce, która tak żywy udział bierze w pracy Ligi Narodów.** W szczególności około Ligi Nar... zasłużył się **bardzo Rektor Roztworowski, oraz wielka nasza uczona p. Curie Skłodowska.**

P. Sigimura stwierdził, że niejeden minister, który wiózł w swej teczce mowę wybitnie nacjonalistyczną, przyjechawszy do Genewy, **zrozumiał, że wygłoszenie jej jest niemożliwością i łagodził jej wojowniczy tenor.** Należy żywić niezłomną nadzieję, że wielkie dzieło, pod które położyli podwaliny tacy mężowie, jak **Wilson, Balfour i Bourgeois zostanie prędzej czy później doprowadzone do szczęśliwego końca.**

Po pięknem przemówieniu p. Sigimury rozentuzjazmowana publiczność urządziła burzliwą owację.

Rozmowa z p. Drummondem i Sigimurą.

Po odczycie dygnitarze Ligi Narodów przyjęli przedstawiciela „Il. Kurjera Codz.“ oraz Waszego Korespondenta. Rozmawialiśmy naprzód z p. Sigimurą. Zapytany, jakie odniósł wrażenie z Polski, stwierdził przedewszystkiem niesłychaną różnicę w porównaniu ze stanem w jakim zastał ją w czasie swego ostatniego tu pobytu. Od powstania Polski do r. 1920 zaznaczył się w pierwszym rzędzie rozwój tężyzny moralnej, w okresie zaś od 1920 r po dziś rozwój gospodarczy oraz materjalny Polski. Wielką rolę Polski upatruje pan Sigimura w tem, że pośredniczy między tak różnemi jednostkami gospodarczo - politycznemi, jakiemi są Niemcy i Rosja.

P. Sigimura wyraził swoje zadowolenie z tego, co zastał w Polsce.

Następnie romawialiśmy z sir Erykiem Drummondem. Na pytanie, jak się mu podoba Kraków, sir Drummond odpowiedział: Kraków jest rzeczywiście cudowny. Tu, gdzie się skoncentrowała niewątpliwie cała kultura i wszystko co ma Polska najlepszego w dziedzinie duchowej, tu gdzie mury dyszą historją, wierzę, że idea pokoju znajdzie najwyższy oddźwięk.

Na pytanie co sądzi o tem, czego dokonała Polska w ciągu pierwszego dziesięciolecia swego istnienia, sir Drummond odpowiedział:

— Przyznaję się, że zrazu, kiedy się budowała państwowość polska, a formy jej społeczno polityczne były płynne z powodu zamieszek wojennych, patrzyliśmy z największą troską i obawą na przyszłość tego kraju. Lecz dziś, kiedy kraj ten wewnętrznie się skonsolidował, okazał taką energję w odbudowie okrutnego zniszczenia wojennego, tyle hartu w ustaleniu równowagi gospodarczej i finansowej, dziś z ufnością możemy powiedzieć, że Polska ma wielką i piękną przyszłość.

Rola Polski w Lidze Narodów.

— A jaką rolę odgrywa **Polska w Lidze Narodów?** — Sir Drummond podkreślił z naciskiem, że **Polska niedwuznacznie okazała swoją wolę utrzymania pokoju — i miejsca, które piastuje w Radzie L. N. — okazała się godną.** Sir Drummond wyraził przypuszczenie, że Polska ma **wprawdzie miejsce pół stałe w Radzie Ligi Narodów, jednakowoż stale reprezentowana będzie.**

Korespondent Wasz zadał następnie sir Drummondowi pytanie, **co sądzi o rozbrojeniu.**

Sprawa ta — odpowiedział — jest **niezwykle trudna do rozstrzygnięcia.** Już sam fakt, że problem ograniczenia zbrojeń uczyniono przedmiotem dyskusji, oznacza zupełnie **coś nowego, czego w historji państwa dotychczas jeszcze nie zanotowano.**

Na moją uwagę, że sprawa ta znajduje się jeszcze ciągle w stadjum przygotowawczem, sir Drummond odpowiedział, że **przypuszcza, iż w r. 1930 dojdzie do skutku sesja rozbrojeniowa, która z pewnością nie zostanie bez rezultatu.**

O sporze polsko-litewskim wyraził się sir Drummond **z uśmiechem:**

Sprawa ta jest **bardzo delikatna,** jednak zważywszy, że Polska wykazuje **stale dobrą wolę,** a z drugiej strony Litwa z natury swego położenia politycznego i gospodarczego jest **kulturalnie, a także i gospodarcza zależna od Polski,** to jasną jest rzeczą, że **taki stan sprawy musi doprowadzić do wyrównania sprzecznych punktów widzenia.**

W czasie swobodnej pogawędki, którą toczyliśmy, okazało się, że sir Drummond **jest silniejszemi, aniżeli dotąd było ogólnie wiadomem, węzłami złączony z Polską.** Oto znalazł on w czasie swego pobytu w Krakowie w bibljotece Jagiellońskiej **dokument, świadczący, że jego przodek, baron Drummond, Szkot, wyemigrował do Polski i osiadł tu w Krakowie, gdzie był jednym z ośmiu królewskich kupców.**

Korespondent Wasz nadmienił, że **stosunki polsko - angielskie w XVII. wieku nie należą do rzadkości.** W większych miastach Polski były na przełomie XVI. i XVII. w. **całe kolonje Szkotów, które cieszyły się daleko idącemi przywilejami.** Na tem

zakończyliśmy wywiad.

Dostojni goście swem osobistem wystąpieniem, swoją **niesłychaną uprzejmością,** są niejako **żywymi propagatorami pokoju.** Nie mają oni w sobie **nic z nieprzystępności i wyniosłości wielkich dygnitarzy.**

Dziś w późnych godzinach wieczornych sir Drummond oraz Sigimura żegnani przez przedstawicieli władz oraz przez młodzież pacyfistyczną, **wyjechali do Poznania.**

Stanisław Ehrlich (ster).

Znowu wielka katastrofa budowlana

W Wiedniu runął dom trzechpiętrowy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 26. listopada.

Dziś rano zawalił się w IX. obwodzie przy ul. Alserbachstrasse 5. 3 p. budynek, stojący około 100 lat. Ofiar w ludziach na szczęście nie było, albowiem wszyscy znajdujący się podówczas w tej kamienicy **uciekli do kuchen**, które jedynie nie uległy zagładzie. — Sensację wśród obecnych wzbudziło, że na jednej z ścian zawalonej budowli, **ocalały dwa obrazy Najśw. P. Marji i św. Józefa.** O bliższych szczegółach katastrofy doniosę listownie. — **Tedog.**

Wiedeń 26. listopada. (Tel. G. P.) Katastrofa nastąpiła z tego powodu, że w lokalu sklepowym, znajdującym się na parterze **podjęto prace w celu jego rozszerzenia.** Na szczęście personal sklepu oraz robotnicy zajęci przy tych pracach **zdołali się w czas usunąć. Czy znajdują się jakieś osoby pod gruzami nie można było na razie stwierdzić.** Na miejscu katastrofy zjawił się prezydent policji wiedeńskiej.

Olbrzymie tłumy ludności oblegają ulicę, na której wydarzyła się katastrofa, tak, że komunikacja tramwajowa została w tej okolicy przerwana. Straż pożarna pracuje **nad usunięciem gruzów.** Doniesienie jakoby zabitych było 40 osób, **mija się z prawdą.**

—o—

PP. DEVEY I STETSON U PREMJERA BARTLA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26. listopada. (ab). Premjer Bartel podejmował dziś obiadem w swoich prywatnych apartamentach p. **Stetsona,** posła Stanów Zj. i p. **Deveya,** doradcę finansowego.

Pozatem p. Premjer Bartel odbył konferencję z min. Składkowskim i prezesem Najw. Izby Kontroli drem Wróblewskim.

—o—

KONFERENCJE MARSZ. DASZYŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26. listopada. (ab). Marsz. Sejmu Daszyński konferował dziś z posłem Wyrzykowskim, referentem budżetu sejmowego. W południe przyjął p. Marszałek posła sow. Bogomołowa, który rewizytował Marszałka Sejmu.

—o—

„LWÓW" NIE MOŻE WPŁYNĄĆ DO GDYNI.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26. listopada. (ab). Jak donoszą z Gdyni, statek szkolny „Lwów" po 5-miesięcznej podróży ćwiczebnej wrócił już na Bałtyk, ale z powodu wiatru i burzy szalejącej na polskiem wybrzeżu, **do portu gdyńskiego zawinąć nie może.** Próby przycholowania nie powiodły się. Gdy nastąpi zmiana kierunku wiatru na zachodni wzgl. półn. zachodni, zdoła „Lwów" zawinąć do Gdyni.

INDYWIDUALNE PIELĘGNOWANIE URODY.

Minęły bezpowrotnie czasy, kiedy posługiwano się uniwersalnemi kosmetykami, bez względu na właściwość cery. Dziś nikt chyba nie zastosuje kremu ani mydła do tłustej cery, ponieważ logika wskazuje na konieczność odtłuszczenia jej, co osiąga się jedynie gorącą wodą, proszkiem marmurowym „Miraculum", tudzież odtłuszczającym pudrem higjenicznym Dra Lustra. Dla każdej innej właściwości cery wskazany jest puder egzotyczny Dra Lustra.

Dr. Z. B.

„Wilno oczekuje swych oswobodzicieli"

JUBILEUSZOWE GLĘDZENIE PREZ. SMETONY NA UROCZYSTOŚCI 10-LECIA „SŁAWNEJ" ARMJI LITEWSKIEJ.

Kowno, 26 listopada. (Tel. G. P.) Wczoraj odbywały się tu uroczystości z okazji 10-lecia armji litewskiej. Prezydent Smetona wygłosił przemówienie, w którem wyraził ubolewanie, że armja litewska w dzień swego 10-lecia zmuszona jest świętować w dotychczasowej stolicy Kownie a nie Wilnie (!). Następnie odbyło się złożenie wieńca na pomniku uczestników walk o niepodległość. Popołudniu, w czasie obiadu, prezydent Smetona wygłosił przemówienie, w którem nakreślił prace armji litewskiej w ostatnim 10-leciu, przyczem zaznaczył, że armja ta nie wypełniła jeszcze całego swego zadania, gdyż Wilno oczekuje jeszcze swoich oswobodzicieli. Przemawiał również Waldemaras.

Rada miejska miljonowego miasta

GREMJALNIE ARESZTOWANA ZA OLBRZYMIE DEFRAUDACJE.

Wiedeń, 26 listopada. (Tel. G. P.). Jak donoszą dzienniki z Tokio, na skutek polecenia ministra sprawiedliwości aresztowano tam Radę miejską. Chodzi tu o nadużycia, sięgające 90 miljonów jen. Wśród aresztowanych znajdują się wybitne osobistości ze świata gospodarczego i politycznego.

Spłonął autobus pod Łomżą

OD PAPIEROSA, RZUCONEGO PRZEZ PASAŻERA.

Białystok, 26. listopada. (Tel. G. P.). W drodze z Łomży do Piątnicy **zapalił się i doszczętnie spłonął autobus,** kursujący na linji Łomża-Jedwabno. Pażar powstał od niedopałka papierosa, rzuconego na podłogę przez jednego z pasażerów. Pasażerowie zdołali się uratować.

Wielki pożar w Tarnopolu.

SPŁONĄŁ DOSZCZĘTNIE MŁYN WRAZ Z ZABUDOWANIAMI.

Lwów 27. listopada.

(—) Wczoraj wieczorem otrzymaliśmy z Tarnopola wiadomość **o groźnym pożarze, który wybuchł tam w młynie Gedalego Kornberga.** Z nieznanej na razie przyczyny w zabudowaniach młyna powstał ogień, który z szybkością począł rozszerzać się tak, iż zanim przybyła straż pożarna, **wszystkie zabudowania stanęły w ogniu.** Wedle relacji przez nas otrzymanej **cały młyn padł pastwą płomieni** i nie wiele zdołano uratować. Szkoda wynosi **dziesiątki tysięcy złotych.**

Cztery zamachy samobójcze kobiet

zapomocą trucizny.

POGOTOWIE MIAŁO WCZORAJ NIEŁADA ROBOTĘ. — DENATURAT, JODYNA I SIARCZAN MIEDZI.

Lwów 27. listopada.

(—) Już dawno nie notowano we Lwowie faktu **masowych zamachów samobójczych kobiet,** jak to właśnie wydarzyło się wczoraj. W ciągu tego jednego dnia Pogotowie ratunkowe interwenjowało **aż cztery razy.**

W realności przy ul. Na Skałce 1 na tle zawiedzionej miłości, truła się **spirytusem denaturowanym** 20-letnia służąca **Marja Kłym.** Po udzieleniu pierwszej pomocy, pozostawiono ją w opiece domowej. — W ciągu przedpołudnia wyjechało Pogotowie na ul. Trybunalską 1, gdzie służąca 24-letnia Janka **Jankowska** targnęła się na życie przez **wypicie jodyny.** Pogotowie udzieliło jej pierwszej pomocy, poczem odwiozło ją do szpitala.

Popołudnie obfitowało również w dwa wypadki. I tak: na ulicy obok synagogi postępowej przy ul. Żółkiewskiej **znaleziono wijącą się w bólach 30-letnią robotnicę Józefę Szubelak,** która w zamiarze samobójczym napiła się jodyny. Jak stwierdzono, przyczyną rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne. — Czwarty wreszcie wypadek usiłowanego samobójstwa wydarzył się wczoraj przy ul. Rycerskiej 21, gdzie 38-letnia **Marja Sekuła,** wdowa bez środków do utrzymania, zażyła siarczanu miedzi Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala.

—o—

PRZYJAZD WĘG. MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26. listopada (st) Wraz z węg. ministrem spraw zagran. p. Valko, przybędzie poseł polski w Budapeszcie p Matuszewski. W piątek odbędzie się wielki obiad dyplomatyczny u Min. Zaleskiego, a następnie raut.

—o—

POSEŁ RAUSCHER NIE USTĘPUJE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26. listopada (ab) Dziś przybył z Berlina do Warszawy poseł niemiecki w Warszawie **p. Rauscher.** Jak się dowiadujemy, **wszelkie pogłoski o ustąpieniu p. Rauschera z placówki warszawskiej, są już nieaktualne.**

—o—

ODBIÓR DALSZYCH APARATÓW FOKKERA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26. listopada (st) W najbliższym czasie udadzą się do Amsterdamu piloci polscy celem przywiezienia do Polski **trzech dalszych aparatów lotniczych typu Fokker VII.** Wydział lotnictwa cywilnego posiada już cztery takie aparaty. Są to samoloty **8-osobowe,** oprócz dwu miejsc dla piloto i obserwatora. Wszystkie mają zmontowane **silniki polskie wykonane w fabryce „Skoda" pod Warszawą.** Lot z Amsterdamu do Warszawy wykazał, że **silniki polskie działają doskonale.**

—o—

NOWY PREZES PRZYMUSOWEGO ZWIĄZKU ZW. INWALIDÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26. listopada. (ab). P. min. pracy i opieki społ. mianował prezesem przymusowego związku inwalidów Rzplitej Polskiej por. Henryka **Rudowskiego.** Dotychczasowy prezes, mjr. **Benedykt,** zrezygnował z tego stanowiska.

—o—

ZNIKNIE POWIAT OŚWIĘCIMSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26. listopada (st) Min. spraw wewn. opracowuje projekt Rady Min. o zniesienie z dniem 1. kwietnia 1929 powiatu oświęcimskiego w woj. krakowskiem. Gminy okręgu sądowego Oświęcim zostały przyłączone do pow. wadowickiego. Ponadto opracowany jest projekt podziału pow łańcuckiego na dwa autonomiczne powiaty: Łańcut i Przeworsk.

—o—

NOWY PROFESOR AKADEMJI WETER. WE LWOWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26. listopada (ab) Jak się dowiadujemy na jednem z ostatnich posiedzeń Rady Min. postanowiono przedstawić p. Prezydentowi Rzpltej wniosek nominacyjny o mianowanie prof. uniw. wileńskiego dra Jerzego St. Aleksandrowicza — nadzw. profesorem Akademji weterynaryjnej we Lwowie.

—o—

Zły duch, który wymusza pieniądze.

Zakopane w stajni „zwłoki nieślubnego dziecka“ przyczyną nieszczęść.

NAIWNY KMIOTEK W SIDŁACH EX - POSŁUGACZA SZPITALNEGO. — ZACZAROWANA SZKLANKA Z WODĄ. — PIENIĄDZE MOKŁY W RZECE, DOPÓKI ICH CUDOTWÓRCA NIE WYJĄŁ — W NOCY. — WYMAGAJĄCY DUCH. — ZNACHOR POTKNĄŁ SIĘ NA WYPĘDZANIU CHORÓB.

Lwów, 27 listopada.

(—) W okolicy Szczerca grasował na wiosnę **nieprzeciętnej miary** oszust, niejaki Marcin vel Marjan Koszykowski, liczący lat 30, **b. posługacz** szpitalny, stale zamieszkały w Olesku. Dowiedziawszy się, że gospodarz Wład. Chomin przegrał proces o grunt ze swym siostrzeńcem, a ponadto **zdechły mu kozy** i że w związku z temi niepowodzeniami Chomin znajduje się **w depresji** moralnej, zaoferował mu swoje usługi, twierdząc, iż przyczyną tych niepowodzeń

jest zły duch,

którego należy usunąć. Na dowód, iż zły duch prześladuje Chomina, Koszykowski oświadczył mu, iż w stajni znajdują się

zwłoki nieślubnego dziecka, zakopane przez jednego z domowników, przyczem podjął się tego **ducha wypędzić.**

W tym celu wziął szklankę z **wodą**, z którą udał się do stajni, tam począł się nad szklanką modlić, a po chwili ukazał Chominowi, **jakąś karteczkę** rzekomo przez **ducha wypisaną**, z żądaniem ofiar. Duch przyrzekł, że o ile dostanie ofiarę, usunie się i Chomin odtąd będzie żył szczęśliwie. Wedle rzekomego rozkazu ducha **pieniądze należało złożyć w zawiniątku i**

ukryć w rzece.

Chomin postanowił być posłuszny mwyższym rozkazom i przez 3 dni wręczał Koszykowskiemu **większe kwoty na zaspokojenie żądań ducha.**

W obecności Chomina Koszykowski pieniądze te **wkładał do rzeki, a w nocy pokryjomu stamtąd je wydobywał tak, że łącznie zabrał Chominowi 260 zł.**

Istotnie przez kilka dni żadne nowe nieszczęście nie nawiedziło Chomina, tak, że uwierzył on istotnie, że zły duch go opuścił i o szczęściu swem opowiadał swoim znajomym tak, że niebawem cała wieś posiadała już **informacje o pobycie cudotwórcy.**

Po kolei więc poczęli się do Koszykowskiego zwracać dalsi mieszkańcy Łanów z prośbą

o wypędzenie chorób itd.

Między innymi miał on **odwrócić chorobę** w domu Jana Żuka, za co wziął 160 zł., od Michała Dejnegi 190 zł. itd. Ale w tych wypadkach powinęła mu się noga, albowiem choroby, które miał wypędzić przy pomocy złego ducha, nie ustąpiły. Kmiotkowie przekonali się, że **padli ofiarą oszustwa,** więc dali znać policji, która Koszykowskiego aresztowała.

Wczoraj stanął on przed sędzią Szulisławskim, który zasądził go **na 5 miesięcy ciężkiego więzienia,** a po zastosowaniu amnestji z kary tej 2 i pół miesiąca mu odliczono.

Pół tuzina drabów z pałkami i karabinami

zdobyło latarkę, tytonierkę i chustkę do nosa

KU ZDUMIENIU TRYBUNAŁU RABUŚNICY, KTÓRZY UCIEKLI, SAMI ZGŁASZAJĄ SIĘ NA ROZPRAWĘ.

Lwów, 27 listopada.

(—) Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się wczoraj **rozprawa przeciwko 6 parobczakom wiejskim** z powiatu **żółkiewskiego**, oskarżonym **o zbrodnię rabunku.** W nocy na 31 sierpnia br uzbroiwszy się w noże i pały oraz jeden ucięty karabin, udali się oni na pastwisko, gdzie kilku pastuchów pasało konie. Zaatakowali pastuchów i zwyciężywszy „wroga“, zrabowali **latarkę elektryczną, tytonierkę i chustkę do nosa.** Z łupem tym następnie znikli. Obrabowani zawiadomili policję, która wyśledziła sprawców napadu w osobach Michała Łoraja, Zygmunta Litwina, Józefa Tenetiuka, Iwana Dekija, Franciszka Mastykarza i Józefa Dykuna, których aresztowała i osadziła w aresztach w Mostach Wielkich. Z aresztów tych **Mastykarz i Dykun zbiegli.**

Pozostałych odstawiono do więzienia karnego we Lwowie.

Na trzy dni przed terminem rozprawy zgłosił się u sędziego śledczego zbiegły z aresztów Mastykarz.

Oskarżeni stanęli wczoraj przed sądem przysięgłych. Rozprawie przewodniczył radca Zgóralski, oskarżał prok. dr. Paklikowski, bronił adw. dr. Weinsaft.

W chwili, gdy rozprawa już się zaczęła, naraz na salę **ku wielkiemu zdumieniu współoskarżonych wszedł** szósty oskarżony Józef Dykun i zameldował się u przewodniczącego, że jest do dyspozycji **sądu.** Ponieważ śledztwo nie było przeciwko niemu prowadzone, Trybunał uchwalił rozprawę przerwać i **odesłać akta do sędziego śledczego, z tem, że rozprawa będzie podjęta w przyszłej kadencji.**

Morderstwo dla... dwu dolarów

BANDYCI ZERWAWSZY DACH CHATY, ZASTRZELILI GOSPODARZA.

Lwów, 27. listopada.

(—). W Kąkolówce pow. Rzeszów, wydarzył się wczoraj **fakt niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego.** Oto nieznani na razie sprawcy około godz. 1-szej w nocy **rozebrali dach domu Tomasza Piotrowskiego,** poczem wtargnęli do wnętrza, gdzie **odrazu wszczęli strzelaninę, dając 8 strzałów.** Strzały te **ciężko zraniły Piotrowskiego,** który tej samej nocy jeszcze zmarł. Bandyci po sterroryzowaniu wszystkich domowników, **zrabowali 2 dolary, poczem zbiegli.**

Dwa wypadki lotnicze pod Lwowem.

NIESZKODLIWA PRZYGODA APARATU „AEROLOTU“. — SAMOLOT WOJSKOWY POSTRADAŁ SKRZYDŁO.

Lwów, 27 listopada.

(—) Samolot „Aerolotu“, który wczoraj rano **wystartował ze Lwowa do Warszawy, musiał wylądować na 7-mym kilometrze** obok szosy janowskiej a to z powodu wątpliwości pilota co do funkcjonowania magneta. Z powodu rozmokłego gruntu **koła samolotu zaryły się i uszkodzono śmigło.** Z czterech pasażerów odleciało następnym samolotem dwóch o godz. 10 do Warszawy, a dwie panie, z których jedna skutkiem nagłego wstrząsu potłukła sobie nos, **odjechały do Warszawy pociągiem pospiesznym.**

Tego samego dnia o godz. 13.30 wydarzył się drugi wypadek samolotowy. Mianowicie o tej godzinie wracał z Lublina **samolot wojskowy** z dwoma oficerami. Tuż przed wylądowaniem na Błoniach Janowskich, samolot **zaczepił o żelazny słup** obok ul. Bilohorskiej, wskutek czego **prawe skrzydło oderwało się oraz motor uległ uszkodzeniu. Obaj** oficerowie wyszli bez szwanku.

Posterunkowy zastrzelił bandytę

Lwów 27. listopada.

(—) Przedwczoraj we wsi Stale, obok Tarnobrzega, post. Czesław Gruszka zetknął się z niebezpiecznym bandytą Józefem Urbaniakiem, który zaatakował posterunkowego. W obronie własnej **post. Gruszka strzelił do bandyty i położył go trupem na miejscu.** Bliższych szczegółów brak.

Brutalni „amanci“.

Lwów 27. listopada.

(—) W komisarjacie III. P. P. zjawiła się wczoraj o godz. 10 wieczorem Marja **Ćwiklewiczówna,** służąca, zam. przy ul. Łamanej 1 i doniosła, że popołudniu, dwaj jej znajomi Wład. Cieszyński i Ludwik Mołkiewicz zaciągnęli ją na Błonia Zamarstynowskie, gdzie pobiwszy ją i zatkawszy jej usta chusteczką, by nie krzyczała, dopuścili się na niej gwałtu.

Skrytobójczy mord w Laszkach górnych

NIEZNANY ZBRODNIARZ SIEKIERĄ ROZWALIŁ GŁOWĘ WANYKOWI.

Lwów, 27 listopada.

(—) Przedwczoraj na drodze polnej w Laszkach górnych w pow. bóbreckim znaleziono leżącego na ziemi bez życia **42-letniego Tomasza Wanyka.** Po bliższem oglądnięciu zwłok okazało się, że Wanyk padł **ofiarą skrytobójczego mordu,** dokonanego przez nieznanego na razie osobnika, który uśmiercił go kilku uderzeniami siekierą po głowie.

Potknął się na chodnikach

kościelnych.

SPRYT KOŚCIELNEGO OKAZAŁ SIĘ FATALNY DLA P. BÜRGERA.

Lwów, 27. listopada.

(—). Przed sędzią Sokołowskim odpowiadał wczoraj notowany złodziej **Jerzy Bürger.** Dnia 2. listopada br. Bürger wkradł się do zakrystji kościoła Marji Śnieżnej i skradł 2 chodniki, długości 10 metrów. Z chodnikami tymi udał się na ul. Żółkiewską, gdzie chciał je sprzedać. Kościelny, dowiedziawszy się o tem, **wezwał posterunkowego** i Bürgera aresztowano.

Sędzia Sokołowski zasądził **go** na 4 miesiące ciężkiego **więzienia.**

Mimochodem.

SKOŃCZONA KOBIETA.

Hilary spytał mię nagle:

— Jak pan sądzi, kiedy kończy się młodość kobieca?

Odpowiedziałem tak, jak mię uczono:

— Nigdy.

Pokiwał smutnie głową.

— Niestety, bardzo wcześnie. Opowiem panu coś na ten temat. Mam znajomą, elegancką, dzielną kobietę. Energiczna i niezmiernie pracowita. Skutkiem zmiany stosunków rodzinnych zmuszona była przed rokiem porzucić bardzo korzystną posadę w pewnej centralnej instytucji państwowej. Tymczasem stosunki znów się zmieniły, tak, że trzeba było ponownie oglądać się za pracą. Właśnie ogłoszono konkurs na kilka miejsc wolnych tej samej instytucji w jej ekspozyturach w Małopolsce Wschodniej. Wniosła więc podanie. Były wszelkie dane, że posadę otrzyma. Najlepsze referencje, wieloletnia rutyna. Na wszelki jednak wypadek prosiłem o poparcie sprawy pewnego znajomego, w tym wypadku nader wpływowego. Gdy usłyszał, o co chodzi, oświadczył z miejsca, że posada tak jakby była. Minęło kilka tygodni, spotykam go na ulicy. „Jakże ze sprawą pani X?“. Uczynił gest beznadziejny. „Była na pierwszem miejscu, ale cóż z tego, skoro ma lat 41“. Nie wierzyłem własnym uszom. „A cóż to szkodzi?“. — „Szkodzi, bo wyszło rozporządzenie, aby nie przyjmować do pracy biurowej kobiet z przekroczoną czterdziestką“. I cóż pan na to?

Byłem szczerze oburzony.

— To jest nonsens! Przecież po czterdziestce jest się w pełni sił, ma się większe poczucie odpowiedzialności...

Hilary przerwał mi łagodnie:

— Chce pan zapewne powiedzieć, że w tym wieku lepiej się pracuje, a mniej flirtuje. To prawda. Jednak — mój Boże! — przecież i to pan zrozumie, że panom, pracującym w biurach, też coś się należy. W nagrodę za codzienne oglądanie swych więdnących żon pragną mieć bodaj w biurze coś świeżego, pachnącego młodością i życiem, a nie wyrobnicę, po uszy zagrzebaną w swej maszynie czy kartotece.

— Jeśli tak mamy traktować sprawę, to zdaje mi się praktyczniej byłoby dla przyjemności panów zaangażować coś świeżego i pachnącego, a do pracy wprząknąć kogoś, kto chce i potrafi pracować. Niech będzie, skoro musi być, urzędowy podlotek, ale prócz tego taka właśnie znajoma pańska z jej 41 latami.

Hilary odparł poważnie:

— To samo powiedziałem owemu panu, którego prosiłem o poparcie. I wie pan, co mi odpowiedział? Powiedział: „Słusznie, ale rząd nie chce nam dać tyle etatów“.

— To znaczy, że wszystkiemu winne są oszczędności skarbowe?

Hilary kiwnął głową.

Katastrofalne skutki huraganu.

KILKADZIESIĄT OKRĘTÓW ZATONĘŁO. — WYSPA ROZERWANA NA TRZY CZĘŚCI. — STATEK URATOWANY DZIĘKI OLIWIE.

Berlin 26. listopada. (Tel. G. P.) W ciągu soboty i niedzieli przeszła nad całemi północnemi Niemcami straszliwa burza, która wyrządziła **niesłychane szkody zarówno na wybrzeżach morza Bałtyckiego, jak i Północnego. Wyspa Sylt została rozerwana na trzy części przez nawałnicę i zalew.** Całe wybrzeże Morza północnego, a szczególnie okolice Hamburga **zostały nawiedzone przez orkan.** Kilkadziesiąt okrętów znajdujących się na morzu, zostały **ciężko uszkodzone lub zatopione. Stacja morska w Hamburgu otrzymała w ciągu nocy kilkadziesiąt wezwań o pomoc.** Jeden z okrętów, który schronił się do portu, **spotkał po drodze 5 rozbitych i tonących okrętów.** Obserwatorjum poczdamskie zanotowało dziś niezwykły od 20-tu lat **stan barometru 719.8.**

Londyn 26. listopada. (Tel. G. P.) Wczorajszy cyklon dał się w szczególności **we znaki Liverpoolowi i okolicy.** Notowano **szybkość wiatru 115 m. na godzinę.** Cyklon spowodował wielkie straty materjalne i pociągnął za sobą ofiary w ludziach na lądzie i morzu.

W pobliżu Guernsey, u wyjścia z kanału La Manche na Atlantyk **zatonął statek fiński „Pommern“** o pojemności 2300 ton. Na pomoc pospieszyło kilka parowców. Całą załogę 84 osób wziął parowiec niemiecki Heros. Aby ułatwić sobie dostęp do okrętu, statki ratownicze **wylały na wodę cały zapas oliwy.**

HELGOLAND ZAGROŻONY.

Berlin, 26. listopada (Tel. G. P.) Z Hamburga donoszą, że straszliwa nawałnica morska wyrządziła również **wielkie szkody na wyspie Helgoland, podmywając i zalewając całą plażę.** W razie ponownego gwałtownego przypływu **grozi plaży rozerwanie się na dwie części.**

WYLEW RENU.

Kolonja. 26 listopada. (Tel. G. P.) Ren wraz z dorzeczem wzbiera gwałtownie z godziny na godzinę. Na razie Kolonji nie grozi zalew, natomiast powódź zalała w Zagłębiu Ruhry szereg parterowych mieszkań.

WYLEWY W HOLANDJI.

Amsterdam, 26 listopada. (Tel. G P.). Z powodu gwałtownego przyboru rzek część Holandji południowej i niektóre duny zostały zalane. Wielka tama na Skaldzie została przerwana w trzech miejscach.— Miejscowości Germbergen i Morse częściowo zalane. Dworzec w Grembergen stoi pod wodą do wysokości 2 metrów. Wiele dróg woda przerwała. Mieszkańcy opuszczają siedziby w popłochu. Wiele linij kolejowych zniszczonych.

ORKAN, POWÓDŹ I ŚNIEG.

Berlin, 26. listopada. (Tel. G. P.). Z Karlsruhe donoszą o ulewnych deszczach, połączonych z orkanem, który szaleje od rana w całych Niemczech południowych. **Rzeki wzbierają gwałtownie.** W Szwarzwaldzie od 30 godzin szaleje śnieżyca. Grzbiety gór pokryte są powłoką śnieżną, grubości 20 cm.

WODA ZALEWA OSTENDĘ.

Ostenda, 26. listopada. (Tel. G. P.). Szaleje tu gwałtowna burza. Woda przerwała tamy wzdłuż całego wybrzeża i zalała ulice nadmorskie. — Szkody są bardzo znaczne. Kilka domów runęło.

WYLEW IZERY.

Grenoble, 26 listopada. (Tel. G. P.). Wskutek gwałtownego podnoszenia się poziomu wody w Izerze sytuacja wsi położonych poniżej Grenoble staje się coraz poważniejsza. W wielu miejscowościach domy zostały zniszczone.

ZNISZCZENIE W DANJI I NA WYSPACH BAŁTYKU.

Kopenhaga, 26. listopada (Tel. G. P.). Długotrwałe deszcze i ustawiczne burze przybierają tu rozmiary **coraz większej katastrofy.** Wyspy Fünen i Bornholm poniosły wielkie straty. Cały szereg domów zniszczonych. W związku z tem, władze zarządziły pogotowie alarmowe.

ZATONIĘCIE FRANCUSKIEGO STATKU.

Marsylja, 26. listopada (Tel. G. P.). Francuski parowiec „Cesare“ w odległości 10 mil morskich od wybrzeży afrykańskich **uległ katastrofie.** Płynął on do Algieru. Z załogi, liczącej 19 osób, utonęło 15 marynarzy. Pozostałych zdołał uratować parowiec z Algieru.

20 STATKÓW ZATONĘŁO.

Londyn, 26. listopada (Tel. G. P.) Panujące od kilku dni na Atlantyku orkany w niektórych okolicach stale się wzmagają. Jak zdołano prowizorycznie ustalić w ciągu ostatnich dni, **zatonęło we wzburzonych falach Atlantyku około 20 mniejszych i większych statków.**

LUDZIE GINĄ Z ZIMNA W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Nowy Jork, 26 listopada. (Tel. G. P.). Po pięknej i ciepłej pogodzie w ostatnich dniach w północno-wschodnich i środkowo - zachodnich stanach zapanowały nagłe zimna. 5 osób poniosło śmierć od mrozu. W stanie nowojorskim śnieg pokrył ziemię 15 centymetrową warstwą.

TAJFUN NA FILIPINACH.

Manilla 26. listopada. (Tel. G. P.) Tajfun zniszczył setki domów oraz spowodował rozbicie się kilku parowców. Ofiar w ludziach nie było

Stan zdrowia króla angielskiego

JESZCZE NIE POLEPSZYŁ SIĘ.

Londyn 26. listopada. (Tel. G. P.) Wydany dziś biuletyn o stanie zdrowia króla uważany jest za stwierdzający, że choroba króla ma przebieg normalny. Powodem niespokojnej nocy było podwyższenie temperatury. Wzmianka w biuletynie **o rozszerzeniu się ogniska zapalenia jest najbardziej niepokojącą cechą biuletynu. Przed pałacem gromadzą się nieustannie tłumy ludności w celu odczytania biuletynu.** Jak się dowiaduje Agencja Reutera w ciągu dnia choroba przybrała pomyślny obrót.

Z żałobnej karty.

ŚP. LUDWIKA KUCHAROWA.

Lwów, 27. listopada.

Ciężki a niespodziany cios dotknął znaną w mieście naszem i kłoach sportowych całej Polski **rodzinę Kucharów.** Ońo wczoraj rano zmarła po dłuższej chorobie w 58 roku życia **śp. Ludwika Kucharowa,** właścicielka realności.

Śp. Zmarła znaną była w szerokich kołach naszego miasta **z niezwykle zacnego charakteru i uczynności.** Dom Jej był od dawna **istotną ostoją sportu polskiego,** gdzie gromadzili się wszyscy wybitni sportowcy całej Polski, ilekroć bawili we Lwowie.

Ciężko dotkniętej tym ciosem rodzinie przesyła Redakcja „Gazety Porannej“ **najserdeczniejsze wyrazy współczucia.**

Osierociła córkę i sześciu synów, **znanych zaszczytnie w dziejach naszego sportu.**

*

Pogrzeb odbędzie się w środę, 28. bm. o godz. 2. popoł. z domu żałoby przy ul. Zadwórzańskiej 1. (Sadownicka 80).

*

Zarząd LKS. „Pogoń“ uchwałą nadzwyczajnego posiedzenia w dn. 26. b. m. wzywa wszystkich swych członków, aby wzięli czynny udział w pogrzebie śp. Ludwiki Kucharowej, jawiąc się gremjalnie **w środę, dnia 28. bm. o godz. 14** przy ul. Zadwórzańskiej 80.

ZAMORRDOWANY KREWNIAK HINDENBURGA.

Berlin, 26. listopada (Tel. G. P.). Na peryferjach Berlina, w odosobnionej willi **zamordowany został artysta malarz profesor Herbert Kurz, liczący 70 lat, krewny prezydenta Hindenburga.** Policja stwierdziła, że mordercy przeszukali całą willę, zabierając wiele przedmiotów.

CHORWACI ŻĄDAJĄ ZUPEŁNEJ NIEZAWISŁOŚCI.

Belgrad, 26. listopada (Tel. G. P.) Frakcja chłopsko-demokratyczna urządziła szereg zgromadzeń w całej Chorwacji. Na jednem z nich oświadczył poseł Pernar, że **Chorwaci domagają się zupełnej niezawisłości.**

Konferencja informacyjna

Ligi Pomocy Przemysłowej.

Lwów 27. listopada.

Dzisiaj wieczorem odbyła się pod przewodnictwem **p. dyr. Puchalskiego** konferencja informacyjna Ligi Pomocy Przemysłowej. Imieniem komitetu wykonawczego Ligi **referował Dr. Jasiński obszernie o zamiarach Ligi na przyszłość.** Z powodu jednak wielkiego nawału aktualnego materjału zmuszeni jesteśmy odłożyć dokładne sprawozdanie z tego interesującego zebrania **do następnego numeru.**

Zagadkowy mord rabunkowy w Warszawie.

OGÓLNE PORUSZENIE. — SPRZECZNE ZEZNANIA. — TRAGICZNA UCZTA ZARĘCZYNOWA. — P. HRYNCEWICZOWNA NIE WRACA... — CO POWIADA P. KOENIGIL? — ADRES I NUMER TELEFONU „NARZECZONEGO" ANCZEWSKIEJ OKAZUJE SIĘ FAŁSZYWY.

Lwów, 27. listopada.

Warszawa stoi pod wrażeniem **zuchwałego mordu rabunkowego,** dokonanego w mieszkaniu Lewenfisza przy ul. Foksal. Sensacyjna ta afera, w której dość przykra rola przypadła p. Koeniglowi, **szefowi referatu politycznego wojew. warszawskiego,** jest żywo komentowana w Ziemiańskiej, Europejskiej, u Loursa, jak i w **podrzędnych barach podmiejskich.**

Fakt, że mordu dokonano **prawie w biały dzień** i to niejako na oczach całej kamienicy, jest naturalnie dla policji warszawskiej nie małą podnietą do jak **najszybszego wyświetlenia tajemnicy** i umocnienia dobrej swej sławy, jaką cieszy się ona słusznie od czasu wyeliminowania elementów a la Kurnatowski itp.

Dotychczasowe śledztwo naprowadziło już organy bezpieczeństwa **na pewne ślady,** chodzi więc jeszcze o ustalenie, czy trop jest **właściwy.** Zeznania świadków ustalających okoliczności **tragicznej uczty zaręczynowej** służącej p. Henryka Lewenfisza, Franciszki Anczewskiej są do pewnego stopnia **sprzeczne.**

Szwagier zamordowanej zgłosił się do władz śledczych i zeznał, że **Anczewska zerwała przed dwoma tygodniami ze swym narzeczonym,** ponieważ na widowni ukazał się **nowy konkurent.** Ponieważ data ta zgadza się **z datą sprzedaży przez Lewenfisza domu przy ul. Foksal 17,** nasuwało się przypuszczenie, że zbrodniarze poinformowani o transakcji wysunęli **jednego z komilitonów,** by wkradł się w względy Anczewskiej i uzyskał dostęp do mieszkania.

Hipotezie tej sprzeciwia się jednak **zeznanie, złożone przez przyjaciółkę zamordowanej,** Janinę Sadkowską, służącą u p. Praegerów na drugiem piętrze ul. Foksal 17. Wynika zeń, że Anczewska miała już **od dwóch lat starającego się o nią,** którego początkowo przedstawiała jako krewnego, a później konkurenta.

Sadkowska spotkała Anczewską **we czwartek wieczorem** i zapraszała ją do siebie. Ta jednak wymówiła się pilną robotą przed zaręczynami, które **miały się odbyć jutro.**

— Zaręczyny... a kogo zaprosisz — zapytała Sadkowska.

— Nikogo, mój narzeczony życzy sobie, **aby nie było nikogo z obcych.** Będą tylko jego przyjaciele — odpowiedziała Anczewska.

Sadkowska spotkała jeszcze przyjaciółkę **krytycznego piątku.** Anczewska była elegancko ubrana i niosła kilka paczek. Sadkowska zatelefonowała również do Anczewskiej około **8-ej wieczorem.** Na pytanie, jak się bawi, usłyszała odpowiedź: — wspaniale... do widzenia, jestem zajęta.

Anczewska **nie robiła tajemnicy ze swych zaręczyn.** Wiedziała o nich **cała kamienica.** Gdy o piątej godzinie dozorca kamienicy, udając się na strych, wstąpił do mieszkania Lewenfiszów po klucz, zauważył w kuchni **jakąś elegancką kobietę,** w zielonym kapeluszu, przybranym białą wstążką. Mówiły sobie **z Anczewską po imieniu.** W pięć minut później dozorca zauważył, że kobieta ta wyszła z bramy.

W domu Lewenfisza mieszkał — jak wiadomo — zięć jego, p. Koenigl. O godz. 8.15, a więc **po rozpoczęciu uczty zaręczynowej,** wychowawczyni dzieci państwa Koeniglów, **p. Julja Hryncewiczówna, udała się do mieszkania Lewenfiszów,** by uszyć coś na maszynie dla dziecka. Ponieważ p. Hryncewiczówna **długo nie wracała,** wysłano po nią służącą Anielę.

— Panna Julja zaraz zejdzie — odpowiedział służącej przez drzwi jakiś **gruby głos męski.**

Gdy jednak czas upływał, a wychowawczyni **wciąż nie wracała,** p. Koenigl dwukrotnie telefonował do mieszkania teścia, ale **nikt mu nie odpowiedział.** Zaniepokojony dziwnym tem milczeniem, udał się p. Koenigl **na górę kuchennemi schodami.** Drzwi otworzył mu jakiś drab, którego p. Koenigl **wziął za gościa służącej** i bez obawy wszedł do kuchni. W chwili gdy skierował kroki swe do korytarza ujrzał przed sobą **lufę brauninga,** a równocześnie zabrzmiał z tyłu okrzyk:

— Ręce do góry!

P. Koenigl opowiada: Obejrzałem się! Dwóch zbirów celowało do mnie z rewolwerów. **O obronie nie można było nawet myśleć.** Bandyci zrewidowali mnie, **zabrali rewolwer i portfel,** zawierający **banknot 100 złotowy.** Przez uchylone drzwi zauważyłem **służącą, siedzącą w swym pokoiku służbowym przy zastawionym stole.** Obok niej siedział jakiś mężczyzna. W głębi korytarza siedziała **Hryncewiczówna.** Bandyci zmusili mnie do wejścia do najbliższego pokoju, dokąd też wprowadzili p. Hryncewiczównę, poczem związali nas **pasami sfabrykowanemi z podartej bielizny** i ułożyli obok siebie na łóżku.

P. Koenigl opowiada dalej, że u bandytów zauważył **silne podniecenie i jakieś zdenerwowanie.** Na prośbę jego, by mu pozostawili pieniądze, potrzebne mu na utrzymanie, odpowiedzieli: — Oddamy, oddamy, niech się pan nie boi! — poczem wyszli z pokoju, zamykając za sobą drzwi.

Gdy przez kwadrans **nikt się nie pokazywał, p. Koenigl** spróbował się uwolnić z więzów, co mu się też udało. **Nie zdejmując pęt z nóg,** skacząc, udał się do telefonu, potykając się na korytarzyku **o ciało służącej Anczewskiej,** która leżała nieruchomo obok spiżarki, mając na szyi **zaciśnięty ręcznik.** Oswobodziwszy p. Julję, zabrał się p. Koenigl do ratowania Anczewskiej, przybyły jednak w kilka minut później lekarz pogotowia **stwierdził już tylko śmierć.**

Zeznania p. Julji Hryncewiczówny **są bardzo chaotyczne.** Przejścia wywołały u niej **silny wstrząs nerwowy,** tak, że do dzisiaj jeszcze nie zdołała przyjść do siebie.

Władze śledcze wyznaczyły za wykrycie sprawców nagrodę **1.500 zł.,** a 1.000 zł. za podanie wskazówek, któreby **naprowadziły na ślad sprawców.**

Owocem rewizji **kuferka zamordowanej Anczewskiej był notesik z adresami i numerami telefonów.** Między innymi natrafiono na nazwisko i adres jej narzeczonego. Miał on mieszkać na Starem Mieście. **Zarówno adres jak i nazwisko okazały się jednak fałszywe.**

Opinja publiczna Warszawy śledzi z żywem zainteresowaniem postępy śledztwa, o którego dalszym przebiegu poinformujemy w następującej korespondencji.

Śledztwo dotychczas bez rezultatów.

W ALBUMIE KASIARZY NAPADNIĘCI NIE MOGĄ NIKOGO ROZPOZNAĆ.

Warszawa, 26 listopada. (tel. wl) W areszcie urzędu śledczego przesłuchano kilkadziesiąt osób, lecz dotychczas nie natrafiono na ślad właściwych sprawców.

Osoby, które widziały bandytów, przeglądały w urzędzie śledczym albumy z fotografjami przestępców, a szczególnie kasiarzy warszawskich lecz nie potrafiły wskazać **ani jednej fotografji,** któraby odnosiła się do bandytów. Charakterystyczne jest, że bandyci zrabowali **jedynie rewolwer i samemu Königillowi 100 zł.** a natomiast kaseta, w której znajdowała się biżuterja i papiery wartościowe, pozostała nietknięta. Widocznie wejście Königila spłoszyło bandytów i uniemożliwiło im dalszą „robotę" przy rozprutej już kasie pancernej.

W związku z powyższą sprawą budzi zainteresowanie osoba nowego

nabywcy domu.

Jest nim niejaki Lieberman, który przed niespełna dwoma tygodniami kupił od Löwenfischa kamienicę za **175.000 dol., płacąc cenę kupna sprzedaży w gotówce.** Okazuje się, że Lieberman wyjechał przed 5 laty **do** Paryża, zaledwie z kilkoma dolarami w kieszeni. Chciał zarabiać tam jako

tancerz kabaretowy,

lecz poznał wkrótce bogatą Amerykankę i ożenił się z nią. Zaczął robić wielkie interesy. Kupił wielki dom w Paryżu i majątek pod Paryżem. Miał kilka samochodów i utrzymywał liczną służbę.

Przed dwoma tygodniami przybył do Polski i odrazu kupił od Löwenfischa kamienicę przy ul. Foksal, drugą kamienicę przy **ul. Siennej,** oraz 3 jeszcze inne nieruchomości, płacąc gotówką.

Widocznie zbrodniarze **wiedzieli o dokonanej transakcji i o podjęciu przez Löwenfischa tak wielkiej sumy pieniędzy.**

Dokładne oględziny rozprutej kasy potwierdzają przypuszczenia, że **kasiarze byli „specjalistami".**

Dr. Koenigl, kierownik referatu politycznego, nie zaś wydziału policyjnego w województwie warszawskiem, tak określa zbirów:

— Obserwowałem ich dłuższą chwilę, gdy mnie wiązali. Jeden z nich — to **przystojny mężczyzna, ubrany z wyszukaną elegancją.** Na twarzy jego malowała się inteligencja. Mógł mieć około 28 lat. Drugi — to typ

skończonego łotra,

urodzonego kryminalisty, trzeci — to 40-letni mężczyzna, nie odznaczający się niczem szczególnem. Czwartego bandyty nie widziałem.

*

Wczoraj przybył z Gdańska właściciel mieszkania p. **Henryk Lewenfisz.** Potwierdził on słowa swego zięcia.

Łupem kasiarzy padł więc **tylko**

rewolwer i 100 zł.,

które zrabowali dr. Koenigilowi

Wczoraj przyjechał do Warszawy naczelnik policji śledczej w głównej komendzie policji **mjr. Balaban,** który bawił na urlopie we Lwowie. Weźmie on udział w prowadzeniu śledztwa.

(Rzecz charakterystyczna, że rodzina p. Liebermana twierdzi, iż jest on **kawalerem...**

——o——

CO MÓWI NEMO.

PRZEMIANA.

Choć się codziennie trącamy szklankami
I choć w dyskusji włos się potem zwełni,
Jednak jest zawsze dystans między nami,
Którego żadne kłamstwo nie zapełni.

Chociaż się modlić chcę jak do obrazu
I tak jak dziecko patrzeć w czyjeś oczy,
Zawsze wyrasta mur z zimnego głazu,
Którego żadna czułość nie przeskoczy.

Smutna to prawda, której wielokrotność,
Budzi w mej duszy instynkta ślimaka.
Więc pozostaje mi tylko samotność
Zawsze ta sama i zawsze jednaka.

Zdławiłem serce, które wiecznie marzy.
Czuję się w życiu obcy jak przechodzień.
Kłamstwo na ustach i maska na twarzy
Staje się zwolna mym strojem na co dzień.

Z dnia.

BAŁAMUCTWA.

Lwów, 27. listopada.

Rozmaite mogą być usterki służby dziennikarskiej. Bywają pisma, podające najciekawsze informacje ze spóźnieniem, wahającem się od 24 godzin do 3 tygodni; jest to smutne, ale ostatecznie da się wytłumaczyć. Zdarza się również, że w pospiechu niejedna informacja ulega zniekształceniu; i to wypada usprawiedliwić. Ale trudno do rozumnego uzasadnienia jest świadome przekręcanie faktów.

Raz już wykazaliśmy, że pewien dziennik lwowski trzyma się takiej właśnie zasady. Ilekroć wiadomość jaką przeoczy, natychmiast spieszy z naprawianiem swej reputacji, poprostu oświadczając: nic podobnego nie stało się. Za tym wzorem poszła inna lwowska gazeta, stwierdzając wręcz: nic się nie stało w Brygidkach, a w Pustomytach nie było (wbrew „Gazecie Porannej“) żadnych zajść na tle narodowościowem.

Co do Pustomyt, gdzie mołojcy ruscy ostrzeliwali polskie wesele, to wyjaśniamy lojalnie: naszego sprawozdawcy na tem weselu nie było. Informacje, otrzymane przez nas, pochodziły z pierwszego źródła. Posiadamy nazwiska naocznych świadków, instytucja zaś, która do nas tę sprawę skierowała, jest apolityczną i zgoła niezainteresowaną w przekręcaniu faktów. Dlatego też — mimo nieautorytatywnego zresztą zaprzeczenia — prawdziwość naszej relacji zmuszeni jesteśmy podtrzymać.

Sprawa Brygidek jest o tyle bardziej skomplikowana, że nastąpiło tu urzędowe sprostowanie, które onegdaj w myśl ustawy musieliśmy zamieścić. Nie wynika z tego, by sprostowanie to było przekonujące. Sam p. prokurator prasowy widocznie musiał mieć dość poważne wątpliwości, skoro przesyłając je, zaznaczył wyraźnie, że nie od niego pochodzi, lecz jest „oparte na relacji naczelnika więzienia karnosądowego we Lwowie“. I postąpił przezornie. Sprostowanie bowiem w 3/4 pokrywa się z naszą relacją, jest więc w 3/4 niepotrzebne. Różni się zaś jedynie stwierdzeniem, że 1) nie było odezw, wzywających do buntu, 2) niema i nie było w Brygidkach żadnej „komunistycznej rady“. Przykro nam, aie musimy oświadczyć, że taka właśnie odezwa, sfabrykowana w Brygidkach i podpisana przez „komunistyczną radę“ istniała i zapewne istnieje jeszcze w archiwum zarządu więzienia.

„Rada komunistyczna“ Brygidek popełniła jeden gruby nietakt: nie zawiadomiła p. naczelnika więzienia o swem istnieniu i nie posłała swych odezw do cenzury. Ale to już sprawa wewnętrzna Brygidek.

Tyle odpowiedzi na „sprostowania“ i „dementi“. Niech nam wolno będzie z kolei zapytać: poco to wszystko?

Ciągle na tą samą nutę.

BREDNIE BOLSZEWIKÓW O POZYSKANIU PAŃSTW BAŁTYCKICH DLA ANTYSOWJECKIEGO BLOKU.

Telefonemat własny Gaz. Por.

Pogranicze sow., 25 listopada.

Z Moskwy donoszą: Prasa sowjecka w dalszym ciągu zajmuje się rzekomemi **przygotowaniami Francji do utworzenia bloku antysowjeckiego z Polską na czele (?)** Francja — wedle zapewnień sowjeckich — czyni obecnie starania, by zapewnić Polsce na wypadek wojny z bolszewikami **możliwość wolnego transportu wojsk, broni i sprzętów wojennych przez Deltę oraz przez terytorjum łotewskie wzgl. estońskie.** W tym celu rząd Poincarego usiłuje pozyskać rządy **duński, łotewski i estoński**, przyrzekając im rozmaite polityczno-gospodarcze koncesje w zamian za umożliwienie napadu Polski na Sowjety (?) Nie musimy chyba dodawać, że wiadomości te są kłamliwe, a tendencje ich są wszystkim jasne.

Premjer Rumunji -- trybunem *ludu rumuńskiego.*

DR. MANIU NAJPOPULARNIEJSZYM CZŁOWIEKIEM RUMUNJI.

Bukareszt, w listopadzie.

(m) Nowy premjer Rumunji dr. **Juljusz Maniu**, znany jest oddawna jako jeden z **najczynniejszych polityków rumuńskich**. Stojąc na czele olbrzymiej partji chłopskiej, organizował on jej zjazdy i ostrą opozycję wobec dawnego rządu. W oczach Europy był czemś w rodzaju **trybuna ludowego**, na kształt Stambulińskiego lub Witosa.

Dr. Maniu jest człowiekiem o wysokiej kulturze politycznej, wybitnym prawnikiem i starym parlamentarzystą. Pochodzi on ze starej szlachty siedmiogrodzkiej, a nazywał się ongiś Man, z węgierskim przydomkiem herbowym Badacsony. Nazwisko swe zmienił na bardziej rumuńskie Maniu, ale szlacheckiego „zawołania“ do dziś nie odrzucił. **Studja prawnicze** odbywał Maniu w Klausenburgu, Budapeszcie i Wiedniu, poczem osiadł jako **adwokat w małem mieście siedmiogrodzkiem.** Tutaj rozpoczyna ożywioną działalność wśród ludu rumuńskiego, w czem pomagali mu gorąco **dr. Aureli Vlad i dr. Aleksander Vajda - Voewod**, dziś ministrowie w jego gabinecie.

Młodo, bo w r. 1900 wchodzi Maniu **do parlamentu węgierskiego**, jako **przedstawiciel mniejszości rumuńskiej.** Będąc dobrym politykiem i znakomitym mówcą, wybija się szybko. Wysoko cenił go nieubłagany wróg wszelkich niewęgierskich nacji **hr. Tisza**, a przyjacielem jego był dzisiejszy **premjer węg. Bethlen.** Wśród ludu rumuńskiego cieszy się Maniu **nadzwyczajną sympatją i poważaniem** i to stanowić będzie główną siłę jego rządów.

Nowe dogodne zmiany w ruchu *autobusowym.*

WSIADANIE I WYSIADANIE Z AUTOBUSÓW DOZWOLONE JEST TYLKO NA PRZYSTANKACH.

Lwów, 27. listopada.

Na podstawie dotychczasowych doświadczeń poczynionych przy autobusach miejskich, kursujących z placu Marjackiego na Persenkówkę, wprowadza się z dniem 1. grudnia br. następujące zmiany, które z znacznym stopniu powinne ułatwić publiczności korzystanie z tych autobusów:

Autobusy z placu Marjackiego odchodzić będą regularnie co pół godziny, a mianowicie: autobus oznaczony literą „B“ co każdą pełną godzinę 6, 7, 8... itd. do 22, zaś autobus oznaczony literą „C“ 6.30, 7.30... itd. do godz. 22.30.

Pasażerowie jadący linją „B“ mogą dojechać bez osobnej dopłaty do przystanku przy „Własnej Strzesze“ — analogicznie pasażerowie jadący linją „C“ mogą dojeżdżać bez osobnej dopłaty do rogatki Stryjskiej. W ten sposób mieszkający w pobliżu rogatki Stryjskiej lub „Własnej Strzechy“ będą mieli komunikację z miastem co pół godziny, mogąc korzystać z autobusów idących w obu kierunkach.

Dłuższy postój przy przystankach końcowych, koło Elektrowni na Persenkówce — znosi się.

Dla utrzymania regularnego ruchu, niedozwolone jest wsiadanie i wysiadanie z autobusów w dowolnych miejscach, lecz tylko przy przystankach oznaczonych tablicami. Na razie ustawione są następujące tablice przystankowe: Plac Marjacki (koło statuy Matki Boskiej) — róg ul. Akademickiej i pl. Fredry — róg ul. Stryjskiej i św. Zofji — Szkoła Kadetów — Rogatka Stryjska — Elektrownia na Persenkówce — „Własna Strzecha“ — róg ul. św. Zofji i Stryjskiej — róg ul. Romanowicza i Łozińskiego. Na słupach przystankowych umieszczone będą tabliczki z dokładnym rozkładem jazdy, tak że pasażerowie będą poinformowani o czasie odjazdu autobusu z danego przystanku.

FEJLETON „GAZETY PORANNEJ“ z 28. XI. 1928.

G. G. TOUDOUZE. 33

TAJEMNICA MORDERCY

Autoryzowany przekład Kazimierza Rychłowskiego.

—oo—

Kiedy wpadłem do sali, imci pan markiz, zupełnie nieprzytomny z żalu, trzymał niezdarnie na swych drżących ramionach ukochaną swoją... wyobrażał sobie, że oto utracił ją poraz drugi, w chwili, gdy właśnie udało mi się obudzić ją do życia i miłości!...

Uspokoiłem go z miejsca, oświadczając swobodnie:

— To nieszkodliwe wapory... nic więcej... Zaraz poradzimy na to!

I znalazłem oczywiście skuteczną radę: doskonały rum ze Santa-Cruz!... Uniwersalne, nieocenione lekarstwo, mój drogi... zarówno do zewnętrznego, jak i do wewnętrznego użytku! Nacierałem rumem energicznie to delikatne a śliczne ciało... Równocześnie zaś wlałem między mięsiste, czerwone wargi dobre parę kieliszków tego nieocenionego kordjału.

Widocznie młoda ta niewiasta nie była przyzwyczajona do picia, kiedy bowiem przełknęła ową porcję rumu, skoczyła poprostu z fotelu, na którym leżała dotąd bezwładnie. Z pięknych jej usteczek wyrwał się okrzyk bólu i gniewu. Widocznie palił ją rum... ten mój rum cudowny, delikatny w smaku jak aksamit!...

— A to ci dopiero delikacik!... jakie ci to miny robi... aż obrzydzenie bierze patrzeć na to!...

To Forster uważał za stosowne wypowiedzieć swoje zdanie. Na szczęście wypowiedział je w obrzydliwym amerykańskim żargonie rybaków... a język ten był zupełnie niezrozumiały dla admirała z szesnastego wieku.

Powiedziane to jednak było takim tonem, że imci pan markiz zmarszczył groźnie brwi:

— Hrabio, co mówi pański służący? — spytał.

Całe szczęście znów, że Forster nie rozumiał dobrze języka hiszpańskiego, gdyż napewno oburzyłby się słysząc, że jego, obywatela wolnej Ameryki, rodem z Ohio, uważa ktoś za mego służącego! Chcąc tedy zapobiec jakimkolwiek dalszym wyjaśnieniom, które mogłyby tylko pogorszyć sytuację, odpowiedziałem pospiesznie:

— Wyraża poprostu swą radość, że kuracja moja się udała.

— Ach, tak!... doskonale... Bardzo jestem wdzięczny pańskiemu słudze!

Bestja, upadł się przy swojem!

Na szczęście temat rozmowy uległ zmianie. Piękna panna bowiem, skoro już zupełnie oprzytomniała, zaczęła coś mówić szybko, gorączkowo; nie wiele z tego rozumiałem, gdyż posługiwała się jakimś djalektem hiszpańskim, w którym pełno było archaizmów. Markiz odpowiedział jej w tym samym tonie. Ona znów rzuciła kilka zdań, — markiz nie pozostał dłużny. I w ten sposób ugadywali się przez pewien czas, — a ja stałem z dość głupią miną, jak to zwykle bywa, kiedy parę ludzi rozmawia o kimś w języku niezrozumiałym dla interesowanego. Bo że mówili o mnie, tego byłem pewny: poznać to było można i po ich spojrzeniach i po gestach i po tonie ich głosu. Tak dalej być nie mogło; postąpiłem krok naprzód i z wyszukaną galanterją, — jakbym znajdował się na dworze króla Karola IX., a nie we wnętrzu starożytnej rudery zbłąkanej pod kołem Podbiegunowem, — przemówiłem temi słowy:

— Panie markizie! Raczysz wyświadczyć mi tę wielką łaskę i przedstawić mnie tej damie?

Widocznie obrałem dobrą metodę — gdyż oblicze Don Pedra Manuela zajaśniało radością: z miną uroczystą, jakgdyby znajdował się na salonach Escurialu, ujął mię końcami palców za rękę, eleganckim giestem zdjął z głowy czapkę i zginając się w niskim ukłonie przed młodą niewiastą, przemówił:

(C. d. n.)

Artykuł w „Dile” powodem prześladowania prof. Jefremowa.

CO ZARZUCAŁ PROF. JEFREMOW UKRAIŃSKIEJ AKADEMJI NAUK. —GWAŁTOWNA KAMPANJA „KOMUNISTY CHARKOWSKIEGO“ I „IZWIESTJI“. PROF. JEFREMOW W OBOZIE WEWNĘTRZNEJ EMIGRACJI. — ZA NAUKOWY ARTYKUŁ W PRADZE — CELA WIĘZIENNA W LENINGRADZIE.

Kijów, w listopadzie.

Niedawno pisaliśmy o prześladowaniach przez bolszewików znanego uczonego ukraińskiego, prof. S. Jefremowa. Jak obecnie dowiadujemy się, komuniści ukraińscy między innemi zarzucają prof. Jefremowowi **ogłoszenie w lwowskiem „Dile“ artykułu, zawierającego bardzo ostrą ocenę działalności Ukraińskiej Akademji Nauk**, która — zdaniem tego wybitnego uczonego — **w rzeczywistości opanowana jest przez uczonych i kierowników wielkoruskich.** W szczególności oburzyło prasę sowjecką pojawienie się artykułu w piśmie **„burżuazyjnem“**, tem bardziej, że pogląd prof. Jefremowa **znalazł szerokie echo i uznanie w kołach naukowych na Ukrainie.** Obecnie w związku z zbliżaniem się wyborów prezesa tej najwyższej instytucji naukowej, na które to stanowisko upatrzony **jest przez koła ukraińskie właśnie prof. Jefremow**, prasa sowjecka wznowiła gwałtowną kampanję przeciwko temu uczonemu. W ślad za „Komunistem“ charkowskim, zaatakowało prof. Jefremowa **naczelne pismo rządu sowjeckiego „Izwiestja“**, zarzucając mu „antysowjeckie wystąpienia“ oraz podkreślając, że **„jest czynnym zwolennikiem i wyrazicielem idei petlurowskiej“.** Dodaje, że chociaż jest członkiem wyższej naukowej instytucji na Ukrainie **sowjeckiej, faktycznie zaś pozostał** nadal w **obozie wewnętrznej emigracji (?)**

Jako dowód antysowjeckiego usposobienia prof. Jefremowa, „Izwiestja“ przytacza fakt **obrony tego uczonego przez reakcyjną prasę ukraińską w Polsce, a w szczególności przez pismo „Ukraińskaja Niwa“**, wychodzące w Łucku. **Cała ta** walka jest niezmiernie ciekawa, gdyż świetnie charakteryzuje **prawdziwą wartość osławionej „ukrainizacji“ bolszewickiej.** Należy dodać, że równocześnie aresztowano w Leningradzie znakomitego uczonego, członka Akademji Nauk **prof. Żebelewa**, przeciwko któremu ostatnio judziła prasa bolszewicka za to, **że dał swój artykuł naukowy do jednego wydawnictwa jubileuszowego w Pradze.**

—o—

Chaplin w życiu prywatnem.

KILKA ANEGDOT. — KĄPIEL W WANNIE. — WIELUGODZINNY DESZCZ. — CHARLIE W ROLI PASTORA. — DOBROCZYNNY GAŁGANIARZ.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Nowy Jork, w listopadzie.

Wśród sławnych komików znakomity artysta filmowy, Charlie Chaplin **stanowi wyjątek.** Mianowicie znaną jest rzeczą, że komicy w życiu prywatnem zdejmują wesołą maskę i ukazują twarz **poważną, zgryźliwą lub nawet ponurą.** Znaną jest ogólnie anegdota o zmarłym tragicznie francuskim komiku filmowym,

Maksie Linderze.

Oto pewnego razu Linder, cierpiący na ciężki rozstrój nerwowy, udał się do znakomitego psychiatry paryskiego **z prośbą o radę.** Psychiatra kazał mu szukać lekkich rozrywek, czytać zajmujące książki, uczęszczać na wesołe sztuki. — **„Najlepiej będzie, jeśli pan zobaczy sobie w kinie Maksa Lindera** — oświadczył wreszcie lekarz — ten pana z pewnością wyleczy“. — „Niestety, w takim razie nic mi nie pomoże — **odpowiedział smutnie artysta — bo Maksem Linderem jestem ja właśnie“....**

Chaplin nie tylko na filmie, ale również w życiu prywatnem odznaczał się **niefrasobliwym humorem.** To też krążą o nim **najrozmaitsze anegdoty**, o których często rozpisuje się **prasa amerykańska.**

Rycina nasza jest ilustracją do **kilku takich anegdot, zaczerpniętych z życia wielkiego artysty.** Oto n. p. pewnego razu gospodyni jego — Chaplin, jak wiadomo, jest rozwiedziony — wpadła z powodu jakiejś drobnostki w gniew i poczęła **wywijać wałkiem od ciasta nad głową artysty.** Wówczas Chaplin uciekł do łazienki i schronił się w

wannie, napełnionej wodą,

a kiedy Ksantypa kazała mu wyjść z wanny, Chaplin odpowiedział:

„Owszem, zrobię to z miłą chęcią, ale pod warunkiem, **że pani do niej wejdzie, aby ochłodzić swój temperament“.**

Inna anegdota opowiada o **niezwykłem widowisku,** które pewnego razu mieli **mieszkańcy Hollywoodu. Było to w słotny dzień deszczowy.** W głównym punkcie miasta stanął sobie Charlie w znanym stroju, z parasolem w ręce i z filozoficznym spokojem znosił

obfite strugi rzęsistego deszczu.

Naokoło sławnego artysty zaczął się gromadzić **tłum gapiów.** Na wszelkie zapytania Chaplin **zupełnie nie odpowiadał.** Okazało się wreszcie, że owa kąpiel deszczowa była wynikiem **zakładu** między Chaplinem, a drugim królem ekranu **Douglasem Fairbanksem.** Jak widać z tych dwóch anegdot, Chaplin zdaje się być **wielkim przyjacielem wody w jej rozmaitych formach.**

Inna znów anegdota przedstawia Chaplina w roli **pastora.** W tem przebraniu pojechał artysta do pewnego miasteczka amerykańskiego i pragnął tam **spłatać parę figlów.** Jak to dzieje się w Ameryce, zapowiedział **pobożny meeting** pod gołem niebem. Zebrał się **liczny tłum słuchaczy.** Chaplin począł przewracać oczyma i wygłaszać cnotliwe uwagi

o szkodliwości kina.

— „Nie powinniście — wołał — stanowczo uczęszczać do kina.. A już wprost zakazuję wam **patrzeć na tego Chaplina, którego gra zasługuje na piekielne potępienie“...**

W pewnym momencie jeden ze słuchaczy poznał Chaplina i **uwiadomił o tem innych.** Wówczas powstało **wiele śmiechu,** a znakomitemu artyście urządzono **żywiołową owację.**

Wreszcie czwarta anegdota przedstawia Chaplina w roli **hojnego gałganiarza.** Oto pewnego razu począł Chaplin chodzić od domu do domu w najuboższej dzielnicy w Hollywood, pytając, czy są **stare szmaty na sprzedaż.** Gdy mu wręczano pożądany „towar“, Chaplin opuszczał niepostrzeżenie na ziemię **kilka sztuk srebrnej monety,** poczem oddalał się szybko. I tym razem incognito Chaplina **zostało odkryte...**

Te i tym podobne anegdoty kursują o Chaplinie. Temu ktoby sądził, iż są to może **tricki reklamiarskie** słynnego artysty, należy wyjaśnić, iż Chaplin jest **niezwykle skromny** i unika reklamy, a rozmaitych kawałów dopuszcza się tylko **z pustoty i dla żartu...**

Wykrycie skarbu na Syberji.

SKARB TEN UKRYTO W CZASIE WOJNY DOMOWEJ.

Moskwa, w listopadzie.

Na Syberji, w okolicy Czebaków, znaleziono ukryty w ziemi olbrzymi skarb w złocie. Po niedługich poszukiwaniach wydobyto z ziemi **kilka skrzynek napełnionych złotem. Czysta waga znalezionego złota wynosi przeszło 5,5 pudów, czyli około 90 kg. Wyjaśniło się, że skrzynie te z cennymi zapasami kruszcu** zakopał w ziemi pewien **bogaty obywatel syberyjski** w okresie wojny domowej, ukrywając się przed bolszewikami. Obywatel ten później zaginął bez śladu. Złoto wykopano na podstawie wskazań byłego poszukiwacza złota Iwanickiego, któremu wydano nieznaczną część skarbu tytułem znaleźnego, a resztę oddano na własność skarbowi.

Związek „Podziemnych wampirów“

CIEKAWE STOWARZYSZENIE TAJNE UCZNIÓW GIMNAZJALNYCH — WYOBRAŹNIA ZAPŁODNIONA ZESZYTOWĄ LEKTURĄ ROMANSÓW.

Raguza, w listopadzie.

(=) Policja tutejsza wpadła na trop niezwykle oryginalnego związku młodzieży, rekrutującej się przeważnie **z uczniów tutejszych szkół średnich.** Związek był tajny, nosił nazwę **„Podziemnych wampirów“**, a cele jego były bardzo dziwaczne.

Każdy **członek musiał wypełnić odpowiedni formularz,** w którym się zobowiązywał, że w tym a w tym roku dokona takiego a takiego czynu, czy też osiągnie taki a taki cel; gdyby się mu to w oznaczonym terminie nie udało, zobowiązywał się wówczas

do popełnienia samobójstwa.

Chłopcy gromadzili się w nocy w podziemnej piwnicy, leżącej w starożytnych murach miejskich. **Tam przy skąpem oświetleniu świecy odbywali swe romantyczne zebrania.** Na środku piwnicy stał stół, w którym **tkwił sztylet. Każdy** nowy członek składał na ten sztylet **przysięgę wierności i posłuszeństwa. Zdrajcy groziła śmierć.**

Na trop istnienia niezwykłego związku wpadła policja w ten sposób, że pewien uczeń gimnazjalny usiłował **przebić swego kolegę za zdradzenie jakiejś tajemnicy związku.**

—o—

Hollywood jest bardzo nudne.

OBOWIĄZUJĄ TUTAJ NAKAZY PURYTAŃSKIEJ MORALNOŚCI.

Londyn, w listopadzie.

(=) Amerykański pisarz, Karol van Fechten bawi obecnie w Anglji, dokąd przybył po dłuższym pobycie w Hollywood. Van Fechten umieścił w jednym z dzienników londyńskich ciekawy artykuł o stosunkach, **panujących w znanem królestwie filmowem.**

W artykule tym stwierdza on, że ten raj filmowy jest **miejscowością niezmiernie nudną.** Omyliłby się ten, ktoby przypuszczał, iż w miejscu pobytu **najpiękniejszych kobiet i mężczyzn świata** wre i kipi zabawa. W Hollywood panują stosunki **małomieszczańskie,** a obowiązują nakazy jak najbardziej **purytańskiej moralności. Życia nocnego** prawie **zupełnie niema.** Wynika to stąd, iż przedsiębiorcy filmowi liczą się bardzo z **opinją** amerykańską i stawiają artystkom i artystom jako warunek, **życie niezwykle solidne i spokojne.**

Życie gospodarcze.

Kredyt w Polsce w chwili dzisiejszej.

ANKIETA IZBY HANDLOWO PRZEMYSŁOWEJ O OBECNEJ SYTUACJI GOSPODARCZEJ. — KREDYT KUPIECKI MUSI BYĆ DŁUGOTERMINOWY. — PRZEMYSŁ ZA DUŻO INWESTUJE. — BANKI NIE UDZIELAJĄ KUPCOM KREDYTU.

Lwów, 27. listopada.

W wywiadzie, udzielonym nam łaskawie przed kilku dniami przez pana ministra Stesłowicza, na temat **obecnej sytuacji gospodarczej w kraju**, zapowiedzieliśmy, że w najbliższym czasie odbędzie się na powyższy temat **ankieta w Izbie handlowo-przemysłowej.** Rzeczywiście — jak już w niedzielę krótko donieśliśmy — odbyła się w sobotę ankieta, której przebieg **obszerniej podajemy.**

Na sobotniem posiedzeniu Izby omawiano **jedynie sprawy kredytowe.** Przewodniczyli prez. **dr. Rucker** i radca **Höfflinger.**

Jako pierwszy zabrał głos radca **Litwinowicz jako reprezentant kupiectwa**, który podniósł, że kupiectwo dzisiaj musi operować **kredytem długoterminowym**, by się utrzymać, jednakże tylko firmy handlowe o **dobrych podstawach finansowych** mają normalny kredyt, inne firmy mogą korzystać wyłącznie tylko z **kredytu drogiego.** Ponadto pieniądz nie ma dziś tej samej **siły kupna**, co przed wojną, przemysł krajowy zaś **nie jest należycie zorganizowany.**

Następnie przemawiał reprezentant kupiectwa żydowskiego, radca **Hafter ze Stanisławowa.** Zdaniem p. Haftera przyczyna ciasnoty gotówkowej leży w zbytnim rozmachu **naszego przemysłu, który zbyt dużo inwestuje.** Przemysł **pochłania cały kredyt** banków państwowych ze szkodą dla handlu, który z powodu braku kredytu **przeżywa ciężki kryzys**, albowiem ani Bank Polski ani Bank Gospodarstwa Krajowego nie udzielają kupcom kredytu. Jedynemi instytucjami, które się opiekują kupcami i handlem, są **Kasy oszczędności.** Będzie więc hasłem kupiectwa popieranie **odtąd Kas oszczędności**, które spełniają wobec kupców funkcje, **jakie spełniać powinny banki akcyjne.**

Dyr. Miejsk. Kasy Oszczęd. we Lwowie dr. Uhma bardzo dużo uwagi poświęcił całokształtowi **zagadnień gospodarczych w kraju.** Zdaniem p. Uhmy **polityka kredytowa Państwa jest niezharmonizowana**, budżet państwa jest **za wysoki na naszą siłę podatkową** i idea rozwoju gospodarczego państwa musi pociągnąć za sobą **rewizję systemu podatkowego.** Weksel długoterminowy jest szkodliwy dla przemysłu, **nie mającego kapitału obrotowego** i utrudnia konkurencję z zagranicą, która mogąc więcej ryzykować, daje lepsze warunki, niż przemysł krajowy.

Imieniem przemysłu drzewnego przemawiał dyr. Csala. Zdaniem jego — chcąc rozwiązać ciasnotę kredytową, zbyt pochopnie zwala się winę na nadmierny wzrost produkcji. Przemysł drzewny nie znajduje zrozumienia u czynników oficjalnych i musi korzystać **z kapitału obcego**, przez co zaprzedaje się całkowicie **zagranicy.** Albowiem finansista i przemysłowiec zagraniczny wykupuje cały nasz drzewostan **i cały jego dochód wywozi za granicę.**

Ponadto przemawiali jeszcze: radca **Maksymowicz**, który skarżył się na to, że rząd nie liczy się z opinjami zrzeszeń gospodarczych i **faworyzuje wsie kosztem miasta**, poseł **Śliwiński**, który krytykował poczynania rządu, a zwłaszcza brak samorządu gospodarczo-terytorjalnego i w końcu **poseł Eisenstein**, który polemizował z wywodami dyr. Uhmy.

Na następnem posiedzeniu omówione będą kwestje, dotyczące bilansu handlowego.

Kronika gospodarcza.

Bank węgierski wypłaca większą dywidendę. Wedle informacyj udzielonych przez budapesztenskie koła finansowe, ma węgierski Bank Narodowy w tym roku wypłacić większą dywidendę niż w roku zeszłym. W bieżącym bowiem roku Bank miał znacznie większe obroty w walutach, niż w latach uprzednich i z tego również powodu będzie w stanie wypłacić większą dywidendę.

Niemcy kupują złoto w Anglji i w Ameryce. W sobotę sprzedał Bank Angielski Niemcom 911.000 funtów angielskich w złocie. Również Federal Reserve Bank w Nowym Jorku zawiadamia, że sprzedał 13 miljonów dolarów w złocie, jako złoto. Ogólnie przypuszczają, że i to złoto zostało zakupione przez rząd Rzeszy niemieckiej.

Czechosłowacki eksport węgla. W październiku wywóz węgla czeskiego do Austrji nieco się podniósł, poważnie jednak spadły wywóz węgla brunatnego do Polski, Węgier i Jugosławji.

Przewóz węgla i buraków. Wobec trwającej obecnie kampanji buraczanej min. komunikacji przeznaczyło 10.000 węglarek pod przewóz buraków. Wskutek tego zmniejszyła się obecnie ilość węglarek potrzebnych do załadowywania węgla, którego zapotrzebowanie w chwili obecnej stale wzrasta. Pod naładunek węgla podstawia się dziennie 12.000 węglarek.

Pawilon „Pięknej Pani“ na Powszechnej Wystawie Krajowej. Wczoraj rozpoczęto prace budowlane pawilonu „Pięknej Pani“, który staje kosztem znanej firmy warszawskiej Herze. Powilon, który mieścić się będzie w parku Wilsona, obok palmiarni, pomyślany jest niezwykle efektownie, tak że stanie się niewątpliwie jedną z atrakcji Powszechnej Wystawy Krajowej.

Udział Pomorza w Powszechnej Wystawie Krajowej.

INTENSYWNA PRACA PRZYGOTOWAWCZA NA POMORZU. — UDZIAŁ POMORZA ZAPOWIADA SIĘ BARDZO DOBRZE.

Lwów, 27. listopada.

Według dotychczasowych spostrzeżeń, zainteresowanie Powszechną Wystawą Krajową sfer gospodarczych na Pomorzu stale wzrasta, czego wymownym dowodem są zawsze licznie obesłane odczyty Delegata Wystawy na Pomorze — p. generała Ładosia Zainteresowanie to w miarę zbliżania się terminu otwarcia Wystawy ogarnia coraz szersze sfery nie tylko gospodarcze, lecz również **Koła stowarzyszeń i organizacyj, świat urzędniczy i robotniczy.** W ostatnim czasie delegat Powszechnej Wystawy Krajowej na Pomorze, odwiedził z wyczerpującymi referatami szereg miast: Wejherowo, Wąbrzeźno, Chełmno, Grudziądz, Chojnice, Sępólno, Kartuzy, Kościerzynę, Tucholę, Tczew, Toruń, Brodnicę, Starogard, Gdynię, Działdowo — znajdując w szerokich rzeszach rzemiosła, przemysłu, kupiectwa i **wybitnych przedstawicieli społeczeństwa** zrozumienie dla wielkiej idei stworzenia w Poznaniu **pokazu dorobku gospodarczego naszego Państwa.** Dyskusja, jaka się rozwija na zebraniach propagandowych, najlepszym jest tego dowodem. W dniach najbliższych Delegat Wystawy odwiedzi cały szereg miast, zatem uprasza się sfery zainteresowane, a temi niezawodnie powinni być wszyscy, aby licznie na zebrania te przybywali.

Nagła zniżka papierów polskich w Wiedniu.

SPADŁY ZWŁASZCZA AKCJE „GOLESZOWA“.

Wiedeń, 26 listopada. (Tel. G. P.). Sensacją dnia dzisiejszego na giełdzie wiedeńskiej była wręcz katastrofalna **baisse'a w polskich papierach cementowych.** Akcje „Goleszów“, których ostatni kurs urzędowy wynosił 453, spadły do 260. Mimo to, że był dziś dzień kasowy i zlikwidowano transakcyj na 2 tys. sztuk ale firma bankowa Aleks. Eibenschütz, która była głównie zaangażowana w tej sprawie, odmówiła objęcia około 1.500 sztuk, poczem została ona oficjalnie uznaną za niewypłacalną, co przyczyniło się tylko do spotęgowania zamieszania. Wkońcu „Credit Anstalt“ przyjęła pakiet akcyj po przeprowadzeniu arrangement z senzalami giełdowymi. Baisse'a objęła także i inne papiery polskie, ale w mniejszym stopniu.

„Pokaż ile zestrzeliłeś głów, a powiem ci co jesteś wart“.

PIĘKNE ZWYCZAJE NA FORMOZIE.

Lwów, 27. listopada.

(y) Co kraj, to obyczaj! W Afryce urządza się polowania na lwy i tygrysy, w Europie **na kieszeń i mienie bliźniego**, a na Formozie poluje się na **ludzkie głowy.**

Formoza, wyspa należąca do Japonji zachowała po dzień dzisiejszy **mnóstwo prastarych zwyczajów.** Najciekawszym z nich jest **polowanie na ludzkie głowy.** Momentem, który w „sporcie“ tym odgrywa **najważniejszą rolę**, nie jest bynajmniej nienawiść, lecz... **ambicja!** Zmusza ona do dokonania **czegoś wielkiego**, a w mniemaniu mieszkańców Formozy jest polowanie na ludzkie głowy **czynem najwznioślejszym, oznaką siły i odwagi.**

Co prawda polowanie to odbywa się **w mniej bohaterski sposób.** Dzielny myśliwy bowiem, chcąc zaimponować żonie, kochance czy przyjaciółce, wybiera się na łowy uzbroiwszy się **w starą strzelbę i ostry miecz.** Tak wyekwipowany zaszywa się w leśny gąszcz i **czeka na zwierzynę.** Skoro zbliży się ktoś obcy, dopuszcza go do siebie **na kilka kroków**, mierzy i stara się powalić ofiarę **pierwszym strzałem**, tak bowiem nakazuje niepisane prawo. Zastrzeliwszy przechodnia, myśliwy nasz chwyta za miecz, **odcina mu głowę** i spieszy do uwielbianej. Kobieta z Formozy **umie ocenić podarunek.** Obejrzawszy głowę, rzuca się młodemu człowiekowi **do nóg**, czcząc w ten sposób jego męstwo.

Polowanie na ludzkie głowy jest nie tylko dowodem **głębokiego uczucia u zakochanych**, ale też ekspiacją małżonka wobec zagniewanej żony, względnie rehabilitacją pogardzonego wobec swych współobywateli.

Pobladłe głowy zdobyczne stanowią na Formozie **najcenniejszą ozdobę** domowego ołtarza, który jest świętością każdej chaty.

†

Adam Korab Murczyński

radca Województwa

zmarł w Stanisławowie dnia 9 listopada b. r., o czem Przyjaciół, Kolegów i Znajomych zawiadamia

Rodzina

KOBIETA W DOMU I SALONIE

-GAZETA PORANNA SWOIM CZYTELNICZKOM-

Nr. 160. Dodatek tygodniowy do Nr. 8696 z dnia 28 listopada 1928.
Pod redakcją [illegible]NY PEŁEŃSKIEJ.

POGADANKA.

Lwów, 27. listopada

Jeśli podjęłyśmy się w poprzednich pogadankach przeglądu działalności kobiety polskiej w pierwszem dziesięcioleciu naszej niepodległości państwowej, to już wypada nam, choćby w naj pobieżniejszym szkicu nakreślić tę rolę we wszystkich dziedzinach życia.

Zatem po zarysie pracy kobiecej w organizacjach społecznych odpowiedzmy sobie na pytanie, jak zaznaczył się udział kobiety w życiu umysłowem i artystycznem odrodzonej Polski.

I w tej dziedzinie, możemy powiedzieć śmiało, że dorobek kobiet w tem pierwszem dziesięcioleciu odrodzonej Polski jest zaiste bardzo poważny. Zwłaszcza w zakresie literatury występuje cały szereg bardzo interesowanych, bardzo oryginalnych organizacyj twórczych kobiet autorek, które umieją ujmować zjawiska „inaczej", aniżeli mężczyzna z głębin psychiki kobiecej wyprowadzać na jaw nowe rzeczywistości twórcze.

Taką rewelacją tych nowych rzeczywistości jest książka Marji Groszek Koryckiej „Świat Kobiecy", która ujmuje teraźniejszość kobiety wyzwolonej z pod duchowej supremacji mężczyzny i wskazuje jej drogi przyszłości.

Artystycznie realizuje tę nową erę szereg kobiet autorek od Zofji Nałkowskiej, Wielopolskiej, Rabskiej Anieli Kallas do młodszych i najmłodszych w dziedzinie twórczości, ktorych znamy dziesiątki, zapowiadających najpiękniejsze nadzieje. Ograniczona miejscem wymienię bodaj niektóre najoryginalniejsze talenty: Marja Pawlikowska, M. Kossak Szczucka, Marja H. Szpyrkówna, Magdalena Samozwaniec, Wanda Rutkowska, Herminja Naglerowa, Ewa Szelburg, Felicja Kruszewska, Anna Słończyńska, Kazimiera Iłłakowiczówna, Marja Kuncewiczowa, Beata Obertyńska, Marja Haus nerowa, Róża Czekańska Heymanowa. Hanna Mortkowiczówna, Wanda Miłaszewska, Stefanja Podhorska-Okołów, M. Czerkawska, I. Tuwimówna, Marja Czernowa i cały szereg autorek i poetek, które śmiało porzucają stare szablony i śmiało a szczęśliwie umieją się pokusić no nowe kojarzenia, o nowe sposoby wypowiedzenia się, o nowe formy

Niemniej pokaźny jest dorobek kobiety w dziedzinie sztuk plastycznych, a w rzeźbie i malarstwie widzimy szereg wysoce utalentowanych artystek. Trudno wymieniać je wszystkie, zadowolimy się wobec tego tylko nazwiskami czołowemi: w rzeźbie przodują Trzcińska-Kamińska, artystka prawdziwie wysokiej miary, dalej Lednicka, Niewska, Luna Drexlerówna. W malarstwie dorobek kobiecy jest jeszcze znacznie wyższy. I tu zatem zadowolimy się tylko wymienieniem najwybitniejszych, najbardziej oryginalnych. Pod względem oryginalności pierwsze miejsce należy się niewątpliwie Stryjeńskiej, której twórczość nawskróś nowoczesna ma przytem charakter wybitnie rodzimy. Obok Stryjeńskiej należy wymienić Szymanowską, Paszkowską, Dąbrowską, a z najmłodszych zapowiadającą się bardzo interesująco, twórczość Janiny Konarskiej.

W pracy naukowej, trzeba przyznać, że dorobek kobiecy nie dorównuje dotychczas męskiemu, co jest naturalnem zresztą zupełnie wynikiem przeszkód, na jakie natrafiała do niedawna kobieta, pragnąca się oddać systematycznym studjom naukowym.

Lecz trzeba przyznać, że w odrodzonej Polsce stosunki pod tym względem zmieniły się znacznie na lepsze. To też dzisiaj na wszystkich wydziałach Wyższych Uczelni całe zastępy kobiet zdobywają rzetelną wiedzę, a pilność ich i zdolności rokują najpiękniejsze nadzieje i niejedna zapewne z nich zapisze swe nazwisko chlubnie w nauce polskiej.

Ale już dzisiaj możemy się poszczycić w Polsce kobietami, zajmującemi poważne stanowiska naukowe. I tak na uniwersytetach naszych wykładają już profesorowie-kobiety: w Poznaniu Michalina Stefanowska, profesor fizjologji, oraz dr. Mieczysława Kuzerówna, profesor archeologji, w Warszawie profesorem botaniki ogólnej na Wolnej Wszechnicy jest dr. Marja Skalińska. Obok wyżej wymienionych należy wspomnieć także śp. dra Józefę Joteyko, wielką uczoną w zakresie pedagogji, która była profesorem na uniwersytetach w Belgji i Francji, a w r. 1919 porzuciła zaszczytne stanowisko na obczyźnie, powołana na katedrę psychologji i pedagogji w Instytucie Pedagogicznym w Warszawie.

Obok katedr profesorskich zajmuje wiele kobiet stanowiska docentów i asystentów, oraz stanowiska bibljotekarek.

W zakresie chemji, studjów ekonomicznych i socjalnych pracuje wiele kobiet nader wydatnie.

Lecz z natury rzeczy wynika, że najwięcej pola pracy obejmuje kobieta w zakresie pedagogiki i szkolnictwa. Kobieta wnosi do tej pracy pełnię poświęcenia, zapału, sumienności i żywej inicjatywy. Wiadomo, jak wielką rolę odegrała nauczycielka Polka na wsi i w mieście w czasach zaborczych w budzeniu świadomości narodowej i uczuć patrjotycznych wśród młodego pokolenia. Dziś, gdy w wolnem państwie znikły te hamulce, jakie krępowały jej działalność w czasach niewoli, poświęca się tej pracy ze zdwojonym zapałem. Nie tylko pracuje w szkole, ale bierze żywy udział w wypracowywaniu nowych metod nauczania, a nowe podręczniki szkolne od wyższej matematyki począwszy poprzez historję, geografję, literaturę do przyrodoznawstwa są przeważnie opracowywane przez kobiety.

Tak zatem i w dziedzinie umysłowości kobieta polska dotrzymuje kroku mężczyźnie, pracując z entuzjazmem i zapałem przy rozbudowie ojczystego gmachu **J. P.**

Z dziedziny mody.

AKSAMIT, JEDWAB I LAMA.

Lwów, 27. listopada.

Trzy materjały stoją dzisiaj do dyspozycji modnej damy na eleganckie suknie i eleganckie płaszcze: aksamit, jedwab i lama. Krótko to powiedziane: trzy materjały. Ale w tych słowach mieści się nieskończona symfonja barw, blasków i efektów, zdolnych oczarować wzrok i zachwycić serce. Nowe materjały w tych trzech rodzajach są istotnie tak niepospolicie piękne, że można się o nich wyrażać jedynie w superlatywach. W nowym sezonie doznały one takich przekształceń i przeistoczeń, które czynią z nich



Suknia półstylowa, z głębokiem wycięciem na plecach.

coś zupełnie nowego, coś dotychczas niespotykanego. Skromna crêpe de chine ukazuje się obecnie pod postacią wspaniałej, nieobciążonej, crêpe Tental. Crêpe satin jako zachwycająca Mongol satin. Do przepychu wyrobu dołącza się przepych barw. Każdy kolor występuje w przedziwnych niezliczonych nuansach i tonacjach.

Najbardziej uprzywilejowana będzie w obecnym sezonie towarzyskim czerwień w najrozmaitszych odcieniach. Obok tego kolory niebieskawe cieszą się także powodzeniem, jednak



Suknia wieczorowa z czarnego velours vegetal

w mniej jaskrawych tonach. Najbardziej wytworny jest kolor szaro-niebieski, t. zw. bleu Patou i bleu Petrol. Obok tych najbardziej przez modę lansowanych barw, występują także naturalnie i inne kolory, jak zawsze dobrze się prezentujący, beige, popielaty i zielony w najrozmaitszych odcieniach. Zielony kolor zdobył sobie



Toaleta głęboko wycięta z tyłu, z velours chiffon imprime.

obecnie najwięcej wzięcia w ciemnych tonacjach.

Wśród najbardziej zachwycających nowości wieczorowych obecnego sezonu należy postawić bezwarunkowo na pierwszem miejscu velours chiffon, którego najwyższym wyrazem jest velours transparent i velours vegetal. Znane już z poprzedniego sezonu imprimés, w tym roku stały się jeszcze



Toaleta wieczorowa z crepe georgette koloru maku.

bardziej wytworne i skończenie artystyczne.

Nowością jest także, że obok poprzednich drobnych wzorów, w tym roku pojawiły się znowu nader efektowne wzory wielkie, ornamentalne lub też kwiatowe, w nader oryginalnych kompozycjach. Obok pomysłów dotychczas niewidzianych, spotyka się velours transparent brokatowy, mieniący się w morę. A także jako materjał na suknie wieczorowe, pojawiła się prawdziwa mora, ale w gatunkach niesłychanie miękich, pozwalających na najpiękniejsze drapowanie i układy fałdów. Ten nowy gatunek mory zdobny nadto także w desenie velurowe, nadaje się szczególniej na suknie stylowe, które w tym materjale przed-



Elegancka toaleta z velours transparent w duży deseń z powłóczystym trenem. Toaleta głęboko wycięta z tyłu z velours chiffon imprime.

stawiają się tak świetnie, że trudno wyobrazić sobie, aby moda mogła coś piękniejszego jeszcze wymyśleć. To też mora występuje obecnie jako niebezpieczna konkurentka tafty na suknie stylowe, jakkolwiek ten materjał ukazuje się w handlu w nowych nader wykwintnych gatunkach.

Niemniej i lama na georgecie w tym roku uległa jeszcze większemu udoskonaleniu. Wprost niepojęcie piękne są nowe gatunki lamy, czy to przerabiane z jedwabiem, czy też złożone z samych tylko nitek metalowych, układających się również w przedziwne wzory i ornamenty. Najmodniejsze są obecnie lamy na ciemno szafirowem tle z czarnemi kwiatami metalowemi. To ciemne tło służy także do wydobycia efektów różnobarwnych.

Do tych trzech materjałów, uprzywilejowanych na suknie wieczorowe, jako przybranie dołączają się koronki w niebywale pięknych wzorach i materjale, tiule i wstążki. Co do wykonanie sukien, to panuje zaiste niezmierzona rozmaitość. Obok linji falistej, szerokiego, nierównego dolnego obwodu, który często wydłuża się w tyle, a nawet tworzy wspaniałe treny, wlokące się po ziemi, niemniej widzi się także suknie wytworne swoją prostotą, które jako stonowanie rozbujałości efektów, działają zawsze estetycznie i podnoszą urok wytwornych zebrań.

Najbardziej charaterystyczną nowością tego sezonu przy sukniach wieczorowych i balowych jest nawrót do zarzuconego już od pewnego czasu głębokiego wycięcia w tyle. Śmiałość tych wykrojów jest doprawdy posunięta aż do zuchwalstwa. Jednakowoż ostatnie lata tak nas już przyzwyczaiły do ekstrawagancji, że i ta nowość zapewne nie zrobi głębszego wrażenia i będzie powitana tylko jako nowa zawsze pożądana odmiana w obrazie mody. **Nina.**

Z kobiecego ruchu społecznego.

FEDERACJA KOBIET Z WYŻSZEM WYKSZTAŁCENIEM, OD. LWOWSKI.

Lwów, 27 listopada.

Dnia 23 bm. odbyło się zwyczajne walne zebranie Federacji Kobiet z Wyższem Wykształceniem, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie, 2) Odczytanie protokolu ostatniego zebrania, 3) Sprawozdanie z działalności Wydziału i sprawozdanie kasowe, 4) Udział Stowarzyszenia w urządzaniu Krajowej Wystawy w Poznaniu, 5) Stosunek Stowarzyszenia do Koła Studentek, 6) Wybory Zarządu na nowy okres, 7) Wybory do komisji rewizyjnej, 8) Wybory członkiń honorowych, 9) Wnioski i interpelacje.

Zebranie uchwaliło absolutorjum ustępującemu zarządowi i wybrało nowy w następującym składzie:

Przewodnicząca **dr Jadwiga Lechicka**, zastępczyni przewodn. dr. **Marja Chelińska**, skarbniczka **dr. Eugenja Kurkowa**, sekretarka inż. **Stanisława Tymowska**, członkini zarządu **dr. Marja Loriova** oraz delegatka Koła Studentek p. **Pawlikowska.**

Do komisji rewizyjnej weszły: **dr. Marja Witkiewiczowa, dr. Zofja Dancewiczówna, dr. Majewska.**

Zgromadzenie przez aklamację mianowało prof. **Helenę Krzemieniewską** członkiem honorowym Federacji, w uznaniu zasług na polu naukowem i społecznem.

Jednym z głównych, a bardzo aktualnych tematów dyskusji była sprawa **współpracy w urządzaniu Wystawy Krajowej w Poznaniu.** Ponadto nakreślono program prac na najbliższy okres, a to zaopiekowania się studentkami, urządzania odczytów dla szerszej publiczności i wewnętrznych organizacyjnych, oraz podkreślono konieczność nawiązania ściślejszego kontaktu z Kołami Międzynarodowej Federacji krajów zachodnich.

Z hygjeny i medycyny domowej.

CO POWODUJE ZABURZENIA W ORGANACH TRAWIENIA?

Lwów 27. listopada.

Do najbardziej utartych formułek, jakiemi pocieszamy się w razie jakiegoś niedomagania własnego, czy też kogoś z rodziny, należy określenie: „pewnie przyczyną tego jest zepsuty żołądek". Czy to przy bolu głowy, czy też przy innych dolegliwościach, jakoto odbijanie, nudności, wymioty lub gniecenie w okolicy żołądka, obstrukcja lub solucja przypisuje się te wszystkie objawy zepsutemu żołądkowi.

Bardzo często rzeczywiście przyjęcie nieodpowiedniego pokarmu lub jego nad miaru wywołuje powyżej podane objawy i wtenczas ma się istotnie do czynienia z zaburzeniami organów trawienia. W tym wypadku zazwyczaj pomagają środki domowe, a przedewszystkiem środki przeczyszczające. Jednakże nie należy bezwzględnie ufać w te środki, jakoteż jedyną przyczynę dolegliwości upatrywać w zepsutym żołądku. Często bowiem objawy te są spowodowane zupełnie innemi zjawiskami chorobowemi i sprowadzanie ich do tego najmniej niebezpiecznego mianownika może pociągnąć za sobą zgubne następstwa! Sprawdzianem w tym wypadku będzie, czy dolegliwości ustaną wkrótce po zastosowaniu domowych środków, czy też nie. Wówczas należy przypuszczać, że inne organy są zaatakowane, np. ślepa kiszka, wątroba, żółć itp., co wymaga jak najrychlejszego poddania się badaniu lekarskiemu. W wyżej wymienionych wypadkach chorobowych bowiem, używanie domowych środków, a przedewszystkiem środków przeczyszczających, może być bardzo niebezpieczne.

Niemniej jednak trzeba przyznać, że zaburzenia żołądkowe są bardzo często powodem niedomagania, a nawet od tego pozornie niewinnego cierpienia, mogą wziąć początek choroby poważne, trudne do usunięcia. Z tego powodu na funkcjonowanie organów trawienia należy zwracać baczną uwagę. Przedewszystkiem trzeba pamiętać o tem, że każdy żołądek może przyjąć bezkarnie tylko pewną ograniczoną ilość pokarmów, która już jest rzeczą indywidualnej wytrzymałości organizmu. Ta ilość pokarmu, która dla jednej osoby jest normalna, dla drugiej może być zbyt mała lub zbyt wielka.

Nadto należy zachowywać pewne przepisy hygjeniczne przy jedzeniu, aby ustrzec się przed dolegliwościami organów trawienia. W tym celu powinno się znać dokładnie proces, jaki się odbywa w organiźmie od włożenia pokarmu do ust aż po wszystkie przemiany, jakim ulega w organiźmie. Pokarm powinien być przedewszystkiem w ustach dokładnie przeżuty, celem rozdrobnienia go i wymieszania ze śliną, poczem przechodzi do przełyku i do żołądka, gdzie miazga pokarmowa ulega działaniu kwasu żołądkowego, zanim przejdzie do kiszek do dalszego przerobienia, łącząc się z żółcią oraz sokiem urustkowym.

Pokarmy powinny pozostać w żołądku od 2 do 6 godzin. Tyle czasu bowiem potrzeba, aby wytworzyły się w żołądku odpowiednie soki, po części służące do przerobienia pokarmów, po części do zniszczenia zawartych w nich bakterji. Tłuszcze i pokarmy mięsne wymagają dłuższej pracy żołądka dla strawienia, podczas gdy cukier i mąka proces ten przyśpieszają. Z tego wynika, że przeładowanie żołądka słodyczami po spożyciu innych pokarmów sprawia, że nie może on odpowiednio przygotować miazgi pokarmowej do dalszego procesu trawienia, wskutek czego powstają właśnie bole żołądka i kiszek.

Nienależyte przetrawienie pokarmów może spowodować nawet zapalenie otrzewnej lub inne, bardzo poważne choroby. — Z tego powodu powinno się już przy odczuwaniu lekkiego gniecenia w żołądku lub bolów w kiszkach zatrzymać odpowiednią dyjetę, aby pozwolić organom trawienia na powrót do równowagi. — Pozatem doświadczenie poucza każdego, jaką pracę może jego żołądek wytrzymać bez szkody. To też osoby skłonne do bolów żołądka i kiszek powinny utrzymywać stale lekką dyjetę, unikać przedewszystkiem zbyt wielu potraw mięsnych oraz tłuszczów i pamiętać o tem, że w sprawie odżywiania, często, za wiele, jest bardziej szkodliwe, aniżeli za mało. Dobre odżywianie bowiem nie zależy od tego, ile pokarmów przyjmiemy, ale od tego, ile ich nasze organy trawienia mogą należycie przerobić i ile składników w nich zawartych może organizm sobie przyswoić.

Poza temi ogólnemi uwagami podkreślamy raz jeszcze, że przy przewlekłych dolegliwościach żołądkowych, czy też kiszkowych, należy zasięgnąć bezwarunkowo porady lekarskiej. Obecne środki badania, jak prześwietlanie żołądka, kiszek i woreczka żółciowego, jakoteż badanie treści żołądkowej, pozwalają na postawienie w takim wypadku trafnej djagnozy i w razie potrzeby dość wczesne zapobieżenie rozwojowi niebezpiecznej choroby. **Alfa.**

Uboga staruszka. 65 lat licząca kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

KRONIKA

27 Listopada
Wtorek
Walerjana, Wirg.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:
Wtorek, 27. listopada o godz. 7.30 „Tajemnicza Dama".
Środa, 28. listopada o godz. 7.30 „Cyganerja", gość. wyst. Liljany Zamorskiej.
Czwartek, 29. listopada o godz. 7.30 „Tajemnicza Dama".

*

Dzisiejsze przedstawienie „Tajemniczej Damy" będzie jednem z przedostatnich, przepiękna ta bowiem i sensacyjna operetka, będąca w pełni powodzenia, już w przyszłym tygodniu zejdzie z repertuaru, ustępując miejsca najnowszej operetce Stolza pt. **„Jedna Jedyna Noc".** Nad przygotowaniem tej niezwykle interesującej nowości w dziale operetkowym pracuje reżyser Kuligowski i kapelmistrz Seredyński. Baletmistrz Faliszewski przygotowuje część chereograficzną operetki, w której udział wezmą po raz pierwszy dzieci, uczęszczające do szkoły baletowej. Główne partje kobiece odtworzą pp. Korabianka i Rylska.

Liljana Zamorska, wybitnie utalentowana śpiewaczka operowa, która pozyskała sobie ogólną sympatję wśród publiczności, szczelnie zapełniającej widownię, na każdym jej występie, kreować będzie jutro po raz ostatni, pożegnalnie, w operze G. Pucciniego „Cyganerja", partję Mimi. Inne główne partje odtworzą pp. Miłowska, Cyganik, Kurzbart, Szymonowicz i Tarnawski, oraz Bykowski, Jeleński i Schmidt. Reżyserja Tadeusza Łowczyńskiego. Przy pulpicie kapelmistrz Jarosław Leszczyński.

Najbliższą premjerą operową na scenie Teatru Wielkiego będzie, jak już donosiliśmy, głośna opera 3-aktowa Ermana Wolfa-Ferrariego „Klejnoty Madonny". W twórczości znakomitego kompozytora włoskiego, którego publiczność lwowska zna dotychczas jedynie z granej jeszcze przed wojną „Tajemnicy Zuzanny", zajmują „Klejnoty Madonny" bodajże naczelne miejsce. Realistyczna w temacie i kompozycji, opera ta odznacza się prawdziwym nerwem dramatycznym i wywołuje niezwykle miłe wrażenie. Akcja, rozgrywająca się w Neapolu, obfituje w sceny o wysokiem napięciu dramatycznem, które wyzyskane zostały przez kompozytora w sposób mistrzowski. Dzięki swym niepospolitym walorom muzycznym i scenicznym „Klejnoty Madonny" obiegły w triumfie sceny operowe całego świata. W Polsce wystawiła dotychczas tę operę Warszawa, obecnie zaś wystawia ją Lwów. Premjera odbędzie się w pierwszych dniach grudnia. Nad przygotowaniem tego rozgłośnego dzieła pracuje niestrudzenie od szeregu tygodni zespół operowy Teatru Wielkiego, pod kierunkiem reżyserskim p. Aleksandra Ułuchanowa, znakomitego reżysera scen rosyjskich i innych zagranicznych, a kapelmistrzowskim p. Lehrera. O ogromie pracy, jakiej wymaga wystawienie tej opery, mówi najlepiej fakt, że w wykonaniu jej bierze udział około 300 osób. Premjera „Klejnotów Madonny" zapowiada się pod każdym względem jako pierwszorzędna sensacja artystyczna.

Na przedstawienie dla młodzieży szkolnej daje Teatr Wielki w sobotę dn. 1. grudnia o godzinie 3-ciej popołudniu „Dziady" Adama Mickiewicza.

*

TEATR MAŁY:
Wtorek, dn. 27-go bm. g. 7.30 wiecz. „Carewicz", występ M. Malickiej i A. Węgierko.
Sroda, dnia 28-go bm. g. 7.30 wiecz. „Carewicz", występ M. Malickiej i A. Węgierko.
Czwartek, dn. 29-go bm. g. 7.30 wiecz. „Carewicz", występ M. Malickiej i A. Węgierko.

*

Ostatnie przedstawienia „Carewicza" i ostatnie występy M. Malickiej i A. Węgierko w Teatrze Małym. Już tylko parę dni Lwów gościć będzie uroczą parę artystów warszawskich, którzy po pełnym triumfów pobycie w naszem mieście udają się na dalsze tournee po Polsce. Do końca tego tygodnia występować będą w głośnej sztuce G. Zapolskiej „Carewicz", wystawienie której należy do największych sukcesów tego sezonu. Wszyscy zatem, którzy jeszcze nie widzieli pięknej M. Malickiej jako Soni a nieporównanego A. Węgierko jako Carewicza, powinni się pośpieszyć, albowiem pobyt ich u nas liczy się już na dnie.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
APOLLO: „Wiera Mircewa".
AVENUE: „Biała niewolnica".
CHIMERA. „Tajemnica pięknej Pani".
FATAMORGANA: „Książę czy błazen".
GRAŻYNA: „Spowiedź szesnastoletniej.
Casino: „Niepotrzebny człowiek".
COLOSSEUM (dawny Teatr Nowości): „Pan Tadeusz".
KOPERNIK: „Ramona" (Biały orzeł).
LEW: „Jad Miłości".
LUNA: „Czerwonoskóry Rycerz".
MARYSIEŃKA: „Ramona" (Biały orzeł).
Oaza: „Miłość i krew".
PALACE: „Pantera".
PASAŻ: „Atlantyda".
UCIECHA: „Tragedja łodzi podwodnej".

WŁODZIMIERZ GAJDAROW ukaże się w dniu **2. grudnia br.** o godz. 12-tej w południe na ekranie kina „Palace" we wspaniałym 10-cio aktowym dramacie pt. **„Kochanka oficera ochrany"** na poranku kinematograficznym, urządzonym przez **Klub sportowy Policji Państwowej** na dochód „Gwiazdki" dla sierót po funkcjon. P. P. Ponadto wyświetlona zostanie doborowa komedja i tygodnik aktualności.

Bilety po znacznie zniżonych cenach do nabycia w dniu poranku przy kasie kina „Palace". **Jako uzupełnienie programu występ znanej pieśniarki I. Frewestówny w nowym repertuarze.**

Święto rumuńskie we Lwowie. Staraniem Ligi Polsko-Rumuńskiej we Lwowie odbędzie się uroczysta Akademja ku czci dziesięciolecia zjednoczenia ziem rumuńskich w niedzielę 26-go bm. o godz. 12-tej w południe w sali Kasyna i Koła literacko-artystycznego. Program: 1) Zagajenie prof. Dr. Chylińskiego; 2) Odczyt prof. uniw. czerniowieckiego Dra Nandris'a p. t. „Idea jedności narodu i ziem rumuńskich w ciągu wieków i jej urzeczywistnienie"; 3) Odczyt prof. Dra Olgierda Górki: „Polska a Rumunja". Orkiestra wojskowa 19 pp. wykona hymny obu Państw i kilka rumuńskich pieśni ludowych. Wstęp wolny za zaproszeniami.

Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie naukowe wspólnie z Tow. Amat.-zoologicznem odbędzie się we wtorek, dnia 27. listopada 1928 r. o godz. 18-tej w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K., ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: Prof. Dr. B. Fuliński. Rozmieszczenie wypławków krynicznych na obszarze źródlisk Prutu w Czarnej Horze. Po posiedzeniu naukowem odbędzie się posiedzenie Zarządu.

Towarzystwo Geograficzne we Lwowie. Posiedzenie naukowe odbędzie się w środę, 28. bm. o godz. 18-tej w Zakładzie Geograficznym U. J. K., ul. Kościuszki 9, III p. z referatem Prof. E. Romera: „Sprawozdanie z międzynarodowego Kongresu Geograficznego w Cambridge". W piątek, 30. bm. o godz. 20-tej w sali Kasyna i Koła Literacko-Artyst. odczyt Prof. Siedleckiego: „Cejlon, kraj pereł i rubinów".

Polskie Tow. Politechniczne zawiadamia członków, że we środę 28. bm. wygłosi odczyt p. Prof. E. T. Geisler pt.: „Ustrój i zadania Biura rozdzielczego w pracowniach". Początek o godz. 18-tej. Goście mile widziani.

Z Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. We wtorek, dnia 27 bm. o godz. 6-tej wiecz. w sali Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie, wygłosi p. Dr. Roman Kordys odczyt pt. „Problem bierności bilansu handlowego". Wstęp wolny dla wprowadzonych gości.

Wykłady powszechne uniw. i politechniczne. Pierwsza serja wykładów pt. „Znaczenie i zasady wymowy" poruczona zostala znanemu wykładowcy p. prof. Fr. Frączkowskiemu. Na powyższą serję złoży się sześć wykładów. Pierwszy pt. „Znaczenie wymowy w życiu. Artykulacja" odbędzie się w środę 28. bm. o godz. 19-tej (7-mej) w sali Kopernika (Uniw. ul. Marszałkowska I. I. p.). Bilety po 20 gr. dla młodzieży szkolnej 30 gr. za okazaniem legitymacji.

Kobieta czasów Biedermeiera. W środę, 28. bm. o godz. 6 wiecz., w sali Miejskiego Muzeum przemysłu artystycznego (Hetmańska 20.) wygłosi p. H. Cieśla na powyższy temat wykład ilustrowany obrazami świetlnymi. Wstęp 50 i 20 gr.

Walka z alkoholizmem. W myśl uchwał ostatniego zebrania Polska Liga Przeciwalkoholowa przystępuje do zorganizowania kursu dla instruktorów do walki z alkoholizmem w naszem mieście. Kurs ten trwać będzie od 10. do 20. grudnia i odbędzie się w auli gimn. III., ul. Batorego 5., od 6—8 wieczór. Wykładać będą prelegenci z Warszawy, Poznania i Lwowa. Kurs ten przeznaczony jest przedewszystkiem dla nauczycieli szkół średnich i powszechnych, oraz uczniów ostatniego roku Seminarjum nauczycielskiego i działaczy społecznych, powinien jednak zainteresować wszystkich ludzi, troszczących się o zdrowie i moralność młodego pokolenia.

Św. Mikołaj w „Gwieździe". W środę, 5. grudnia br. przybędzie do „Gwiazdy" (Franciszkańska 7) ten Siwy Staruszek i rozda dziatwie podarunki. Przed rozdawnictwem darów odbędzie się na wielkiej sali zabawa dla dzieci: tańce, gry towarzyskie oraz wspaniały kotyljon cukierkowy przy dźwiękach muzyki. Poczem wejdzie na scenę „Św. Mikołaj" w otoczeniu aniołków. Dary dla dzieci składać można w biurze Stow. „Gwiazda": w niedzielę, 2-go grudnia, od godz. 10-tej do 2-giej w poł.; w poniedziałek, 3-go grudnia i we wtorek, 4-go grudnia, od godz. 5-tej do 8-mej wieczór, oraz we środę, 5-go grudnia, od godz. 2-ej popoł. aż do rozpoczęcia uroczystości.

(—) **Dwie ofiary napadów bandyckich.** Ub. nocy Pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy Geni Schenk, którą na ul. Legjonów jacyś napastnicy pobili do krwi. — Wczoraj wieczorem znowu u wylotu ul. Krzywej i Zamarstynowskiej nieznani na razie sprawcy napadli na Jana Leszczyńskiego i zranili go w głowę.

(—) **Włamania i kradzieże.** Z mieszkania Zygmunta Boryca zam. Bernsteina 2, skradziono wczoraj garderobę wart. 800 zł. — Na szkodę Wolfa Schippera zam. Teodora 8, skradziono wczoraj garderobę wart. 500 zł. — Nieznani sprawcy włamali się wczoraj do sklepu firmy „Chrom" przy ul. Gródeckiej 95 i skradli kilkadziesiąt sztuk skórek bobrowych oraz baranich. — Na szkodę Marji Niedoszyńskiej zam. Nabielaka 19, skradziono wczoraj po włamaniu się 120 dolarów, 250 fr. franc., biżuterję oraz bieliznę.

Z kraju.

Pomnik ojca teatru polskiego. Dn. 23 bm. upłynęło 100 lat od śmierci Ojca teatru polskiego, Wojciecha Bogusławskiego ZASP, powziął inicjatywę wzniesienia mu pomnika. W związku z tem odbyło się w Warszawie pierwsze posiedzenie komitetu budowy pomnika. Zgodnie z decyzją miasta pomnik stanąć ma na pl. Teatralnym, koło bocznego wejścia do Opery.

Można telefonować po tokaj... Z dniem 1. grudnia zaprowadza się połączenie telefoniczne między Krakowem i Tokayem na Węgrzech.

Żydowski Dom Akademicki otwarto w Krakowie przy ul. Przesmyckiej. Gmach ten wyposażony jest we wszelkie nowoczesne urządzenia.

Ze świata.

(m) **Ludność Rumunji.** Wedle najnowszej statystyki urzędowej, ludność Rumunji z końcem r. 1926 **wynosiła 16,680.000 głów.** Z tego rdzennych Rumunów było 21,328.000 (75 proc.), Węgrów 1,413.000 (8 prc.), Niemców 718.000 (4 proc.), 1,239.000 Żydów (6 proc.). Inne mniejszości narodowe (Rusini, Rosjanie, Polacy, Serbowie itp.) **liczą 982.000 głów.**

Nocny napad na ul. Nabielaka

okazał się wymysłem dozorcy.

ROMANTYCZNA O POWIEŚĆ WYLĘGŁA W FANTAZJI BAZYLEGO.

Lwów, 27. listopada.

(—). Wczoraj podaliśmy — na podstawie zeznań, jakie złożył w policji **dozorca nocny budowy inż. Zacharjewicza przy ul. Nabielaka** — wiadomość o nocnym napadzie, dokonanym rzekomo przez 6 uzbrojonych osobników na wspomnianą budowę.

Jak się obecnie okazuje, cały napad był **wymysłem owego dozorcy, Bazylego Żakli.** Dochodzenia energicznie prowadzone przez wyw. **Jaworskiego, Paracha i Popkiewicza** pod kierunkiem p. kom. **Geyera** wykazały, że Żakla w celach na razie niewyświetlonych — **zmyślił całą tę historję.** Przygwoździły go głównie zeznania jego żony. Wzięty w krzyżowy ogień pytań, Żakla wreszcie przyznał się do sfingowania opowieści o „napadzie".

Pijany drużba strzelając na wiwat

zastrzelił pana młodego.

PRZERAŻONY TEM ZABÓJSTWEM, WYMIERZYŁ SOBIE DORAŹNĄ SPRAWIEDLIWOŚĆ.

Lwów 27. listopada.

(—) Z Rawy ruskiej donoszą nam **o wstrząsającej tragedji,** która rozegrała się w ubiegłą niedzielę na weselu Pawła Kuliszki we wsi Smolin. Jeden z uczestników zabawy, serdeczny przyjaciel pana młodego, Wasyl **Werchała,** chcąc godnie uroczystość tę uczcić, począł **z karabinu strzelać na wiwat.** Nieszczęście chciało, że jedna z kul **trafiła pana młodego, kładąc go trupem na miejscu.**

Werchała przerażony tym tragicznym wypadkiem, wybiegł z chaty i w pobliskich krzakach **dwoma strzałami pozbawił się życia.** Straszna ta tragedja, zakończona śmiercią dwóch młodzieńców, wywołała we wsi **ogromne wrażenie.**

Rekord łapówkowy.

Nowy Jork w listopadzie.

(+) Łapówka, niegdyś uważana za monopol Rosji i krajów Bliskiego Wschodu, rozprzestrzeniła się jako zdobycz „cywilizacji" i zapuściła korzenie nawet w demokratycznej Ameryce. Łapówkami operują tam wszyscy, którzy chcą, aby im „pozwolono żyć".

Przykładem tego może być podpułkownik **William Macdonald**, 58-letni dyrektor nieistniejącej już „Manufactures Finance" w Toronto (Kanada). W ciągu trzech lat pobrał on od pewnego trustu okrągło **pół miljona dolarów** za popieranie interesów tego trustu, czyli wydanie mu na łup kierowanej przez siebie instytucji. Zacnego tego i przewidującego męża aresztowano.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów 26. listopada.

Akcje zwyżkują. Duże obroty w Gazach, Browarach i Chodorowie. Dolarówka awansowała w cenie. Tendencja zwyżkowa, usposobienie ożywione.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 26. listopada.

Na giełdzie zbożowej większe obroty w życie i owsie. Ceny na ogół utrzymane, z wyjątkiem mąki pszennej i otrębów żytnich. Tendencja niejednolita, usposobienie ożywione.

Pszenica kraj. dworska ex 1928 750—760 gr. 46.00—47.00, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730 740 gr. 44.00—45.00, Żyto małopolskie ex 1928 690 gr 35.00—36.00, Jęczmień małopolski brow. 640 gr. 30.50—31.50, Jęczmień małopolski przemiałowy 640 gr. 28.00—29.00, Jęczmień małopol. pastewny 600—610 gr 35.50—36.25. Owies małopolski ex 1928 450 gr. 30.50—31.50, Kukurudza rumuńska 44.00—44.50, Ziemniaki przemysłowe 5.00—5.50, Fasola biała 75.00—100.00, Fasola kolorowa 50.00—55.00, Fasola krasa 65.00—75.00, Groch ½ Victoria 45.00——55.00, Groch polny 37.00—39.00, Bobik 30.00—35.—, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 35.00—39.00, Siano słodkie kraj. prasowane 18.00—20.00, Słoma prasowana 8.00—9.00, Kukurudza 31.75—32.75, Hreczka 34.50—35.50, Len 72.00—74.00, Łubin niebieski 21.50—22.50, Rzepak ozimy ex 70.00—72.00, Mąka pszenna 40 proc. 81.—72.00, Mąka pszenna 50 proc. 83.00—84.00, Mąka żytnia 70 proc. 51.00—51.00, Grysik kukurydziany 6.00—70.00 Mąka kuk. 49.00-51.00, Otręby żytnie 24.75-25.25, pszenne netto bez worka 24.75—25.25, Kasza hreczana [illegible] połówek 66.00—69.00, Kasza jagl. 24.73—25.25. Kasza jęczmienna 49.25—51.75, Pęcak 49.00—51.00, Proso kraj. 40.00—41.00. Makuchy lniane 49.00—50.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 220.00—250,00 Mak nieb. 115.00—125.00 Mak siwy 90.00—100.00, Worki jutowe wyr. Stradom, Warta 1.68—1.72, Częstochoki używane dobre za sztukę 1.38—1.42.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26. listopada. (Tel. G. P.) 5 proc. pożyczka dolarowa 98, 5 proc. pożyczka konwersyjna 67, 5 proc. pożyczka kolejowa 1925 60, 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8 proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. Oblig. Bku Gosp. Kraj. 94, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 116 i pół.

Waluty i dewizy: Dolary 8.86 i ćwierć, Holandja 357.15, Londyn 43.14, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.76, Praga 26.36, Szwajcarja 171.33, Sztokholm 237.75, Wiedeń 125.04.

Warszawa, 26. listopada. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 134 i pół, Bank Handlowy 120. Bank Polski 173 i pół, Bank Zw. Sp. Zarob. 83. Spiess 205, Siła światło II. 103, Warsz. Tow. cukr. 48, Łazy 6, Węgiel 95 i ćwierć, Lilpop 37 i pół, Modrzejów 33 i ćwierć, Starachowice 40 i pół, Haberbusch 217, Spirytus 27.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 26. listopada. (Tel. G. P.) Pharma 6.25, Zieleniewski 148 i pół, Siersza gór. 270, Chodorów 225, Chybie 71.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 26. listopada. (Tel. G. P.) Paryż 20.29, Londyn 25.18, Nowy Jork 5.19.10, Belgja 72.20, Włochy 27.20, Hiszpanja 83.70 Holandja 208.45, Berlin 123.76, Wiedeń 73.00, Sztokholm 138.90, Oslo 138.45, Kopenhaga 138.45, Sofja 3.75, Praga 15.39, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.53, Białogród 9.12 i pół, Ateny 6.72 i pół, Konstantynopol 2.61, Bukareszt 3.12 i pół, Helsingfors 13.09,

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 26. listopada. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.10, Belgrad 12.47 7/8, Berlin 169.24, Bruksela 98.68, Budapeszt 123.87, Bukareszt 4.26 i pół, Kopenhaga 189.25, Londyn 34.43 7/8, Madryt 114.58, Medjolan 37.20 i pół, Nowy Jork 709.95, Oslo 189.20, Paryż 27.75, Praga 21.03 1/8, Sofja 5.11 i ćwierć, Sztokholm 189.70, Warszawa 79.88, Zurych 136.73, Amerykańskie 707, Niemieckie 169, Jugosłowiańskie 12.40, Czeskie 21 i ćwierć, Węgierskie 124, Szwajcarskie 136.40, Renta majowa 0.75, Renta lutowa 0.74, Bankverein 25.70, Bodenkredit 109.70, Anglobank 29.70, Kompas 0.77, Laenderbank 29.05, Merkury 22.15, Živnostenska 130 i pół, Austr. kol. państw. 51 i pół, Kolej połud. 13.40, Goleszów 260, Cement 105, Browary 166, Alpiny 43.60, Berg u. Hutten 854, Krupp 12.60, Poldi Huette 180 i pół, Prager Eisen 437, Rima 118.10, Skoda 295, Zieleniewski 118 i pół, Apollo 133, Fanto 6.90, Karpaty 19, Galicja 66 i pół.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 26. listopada. (Tel. G. P.) Nowy Jork 485.03, Holandja 12.08, Francja 124.10, Belgja 34.892, Włochy 92.58, Niemcy 20.347 Szwajcarja 25.182, Hiszpanja 30.085, Danja 18.193, Szwecja 18.143, Norwegja 18.193, Helsingfors 192.72, Praga 163.68, Wiedeń 34.48, Warszawa 43.26.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 26. listopada. (Tel. G. P.) Londyn 124.10, Nowy Jork 25.59, Belgja 355 i ćwierć, Hiszpanja 412 i pół, Włochy 134.15, Szwajcarja 492 i 3/4, Danja 682 i ćwierć, Holandja 1027 i pół, Norwegja 682 i ćwierć, Szwecja 684.65, Praga 75.80, Rumunja 15.40 Niemcy 610, Wiedeń 360.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 26 listopada.

Tendencja chwiejna, lekko zwyżkowa. Obrót ożywiony.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.87.00—8.87.50, dolary kanad. 8.81.00—8.82.00, korony czeskie 0.26.25—1.25.50, szylingi austr. 1.25.50—1.26.00, leje 0.05.00—0.05.50, franki francuskie 0.34.50—0.34.75 franki szwajcarskie 1.71.50—1.71.75, funty szterlingi 43.40.00—43.70.00, czerwieńce sow. za jeden 19.00—20.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.50.00—36.80.00, 20 franków 34.40.00—34.70.00 20 marek niem. 42.40.00—42.70.00, 10 rubli ros 46.70—47.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.69.00—0.70.00 5 kor. austr. 3.60.00—3.65.00, flor. austr 1.80—1.85, ruble rosyjskie 3.00—3.10, kopiejki za rubel 1.50—1.55.

—o—

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Wtorek 27. listopada 1928.

Warszawa (1111) 16.00 Koncert płyt gramofonowych, 18.00 Koncert kameralny.

Kraków (566) 17.10 Pogadanka dla rodziców i wychowawców. Prof. Witkowska „Szkoły służby społecznej", 18.00 Transmisja koncertu z Warszawy, 19.20 Transmisja opery z Katowic.

Poznań (344), **Katowice** (422), **Wilno** (435) 18.00 Transmisja koncertu kameralnego z Warszawy, 19.20 Transmisja opery z Katowic.

Królewiec (303) 16.30 Lekki koncert radjoorkiestry, 20.05 Wesoły program z Gdańska, składany. 22.30 Koncert kapeli Perkull.

Wrocław (322) 16.30 Koncert. Solistka Lotte Laufer (śpiew). W programie: Mozart, Haydn, Beethoven i inni, 18.00 Odczyt: Schubert w swoich listach.

Praga (348) 19.00 Transmisja muzyki z Bratisławy, 20.00 Kabaret „Czerwona siódemka", 22.20 Muzyka taneczna.

Lipsk (365) 16.30 Muzyka kameralna Schuberta (skrzypce, wiolončz., fort.), 21.15 Koncerty fortepianowe z XVIII. wieku. Lipska orkiestra symfoniczna pod dyr. Szendrei'ego, solista Ernst Latzko (klawicymbał).

Tuluza (391) 20.45 Pieśni argentyńskie z towarz. gitary, 22.10 Chór rosyjski.

Stockholm (454) 19.45 Transmisja koncertu symfonicznego z Uniwersytetu w Uppsali. Orkiestra królewska pod dyr. Jarnefelda: 1) Mozart Symfonja Nr. 33 b-dur, 2) Wagner „Walkirja" akt 1-szy.

Wiedeń (517) 17.30 Koncert dla młodzieży. 19.30 Transmisja z sali Konzerthausu. Koncert skrzypka Jarosława Kociana.

Budapeszt (555) 19.30 Transmisja z Opery Królewskiej. Następnie muzyka cygańska.

ORGANISTA poszukuje posady. Matuszewski, Kałusz, Tesp. 9815-3

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

POKÓJ FRONTOWY w śródmieściu, na parterze, natychmiast do wynajęcia po ważniejszej osobie lub na biuro. Może być umeblowany, na żądanie z całem utrzymaniem. Zgłoszenia do Administracji pod „Śródmieście". 9794

2, 3 POKOJE umeblowane na biuro do wynajęcia. Krausowa, pl. Marjacki 7, I. piętro. 9801

MIESZKANIE 6-cio pokojowe z komfortem blisko tramwaju zaraz do wynajęcia. Wiadomość: biuro „Res.", Akademicka 24, I. p. 9796-2

POSZUKUJĘ pokoju na leśniczówce blizko Lwowa. Zgłoszenia pod „Spokój", poste restante Lisko Lukawica. 9764-3

FIRANKI, kapy, dywany, chodniki, story automatyczne poleca po cenach najniższych Skład mebli, dekoracji i pościeli **Józef Schuster, Lwów, Rutowskiego 10.** 9551-10

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

OTOMANY, Materace, Fotele, Łóżka patentowe, najtaniej poleca Hagler, Sobieskiego 21. za gotówkę i na spłaty. 9763-15

POSZUKUJĘ do kupienia psa legawego młodego, dobrze tresowanego. Tysson, Zarząd lasów Niemirów. 9779-3

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

NAJNOWSZE modele wiedeńskie. Przyjmuję wszelkie roboty z włóczki, sweatery, pullowery, kamizelki, sukienki dziecinne itp. po najniższych cenach. Wyuczam w krótkim czasie różnych robót ręcznych. Domagaliczów 8, drzwi 3 9797

Magistrat król. stol. miasta Lwowa.
L. M. 128.262/28. W. II.
We Lwowie, dnia 24. listopada 1928.

OBWIESZCZENIE!

Magistrat miasta Lwowa podaje do publicznej wiadomości, że w sobotę dnia 15. grudnia 1928 o godzinie 10-tej przedpołudniem odbędzie się na żądanie Spółki Wydawniczej „Chwila" Ska z ogr. odpow. we Lwowie publiczna sprzedaż licytacyjna **linotypu jednomaszynowego, typu berlińskiego, opalanego gazem.**

Licytacja odbędzie się w lokalu Drukarni „Gazety Porannej", ul. Chorążczyzny l. 31.

Zastępca Komisarza Rządu:
Frankowski w. r.
8903

OGŁOSZENIE.

Komitet Budowy Centralnej Szkoły Policji Państwowej w Mostach Wielkich ogłasza niniejszem przetarg publiczny na wykonanie trasy przewodów elektrycznych napowietrznych w długości około 4.500 m. b. na słupach drewnianych przy użyciu wsporników żelaznych z odpowiednią ilością izolatorów.

Plany i szczegółowy spis techniczny wystawiony będzie do wglądu w Państwowym Zarządzie Drogowym i Architektoniczno-Budowlanym w Żółkwi w godzinach urzędowych, gdzie też otrzymać można ślepe kosztorysy i blankiety ofert.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na budowę trasy przewodów elektrycznych napowietrznych dla Centrali Szkoły Policji Państwowej w Mostach Wielkich" wraz z załączeniem wadjum w wysokości 5 proc. oferowanej sumy należy składać w Państwowym Zarządzie Drogowym w Żółkwi.

Termin składania ofert upływa dnia 5. grudnia br. Publiczne otwarcie ofert nastąpi dnia 5. grudnia br. godz. 10-ta w wyżej wymienionem biurze, gdzie też przeglądnąć można przepisy tymczasowe o oddawaniu dostaw i robót państwowych.

Komitet zastrzega sobie wolny wybór oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy.

Przewodniczący Komitetu:
Inż. Marjan Przybyłowski.
9800

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów, na nazwisko Henryk Senensieb. 9792

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową: Petryniak Michał, wydana przez PKU. Sambor. 9799-2

„STENOGRAF POLSKI", miesięcznik ilustrowany, organ Instytutu Stenograficznego — Warszawa, Krucza 26, wyuczającego również listownie stenografji najdoskonalej — wychodzi, półrocznie dwa złote. Prospekty bezpłatnie. 9573-2

BEZINTERESOWNIE! Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz, kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna", skrzynka pocztowa 571. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 9323-8

WYTŁACZAM DESENIE na płaszczach pluszowych nawet starych, zniszczonych, odświeżam, przerabiam na fasony modne. M. Wolańska, Lwów, Sobieskiego 12., tel. 17—04. 9063-3



Na Św. Mikołaja!
Zabawki
i piękne podarki własnego wyrobu, jakoteż porcelanę, kryształy, samowary, chińskie srebro i wyroby Pacykowskie
POLECA FIRMA
KAZIMIERZ LEWICKI
LWÓW,
PLAC MARJACKI 10.



ZAKOPANE-PENSJONAT. W zupełnie nowo wybudowanej, bardzo ładnie położonej własnej willi otwieram pensjonat z początkiem grudnia br. Urządzenie nowoczesne, bardzo ładne, ciepłe, słoneczne pokoje, kuchnia wykwintna, ceny konkurencyjne. Prospekta na żądanie. „Willa Tatrzańska", Jaszczurówka, p. Zakopane 2. 9316-2

PRZYJDŹ OSOBIŚCIE



albo nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby. Zakomunikuj imię, rok i miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, a otrzymasz szczegółową analizę, charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenia. Odpowiedzi na szczere zadane pytania, jak również horoskop słynnego medjum Mlle Evigny — bezinteresownie. Lecz na pokrycie kosztów ogłoszeń, wydatków pocztowych i kancelaryjnych załączyć zł. 2.— (można w znaczkach pocztowych). Osobiście przyjmuje 12—7. Protokoły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. — **Warszawa Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Red. „Świt", Nowowiejska 32. m. 6.**

STARANNNIE, szybko, tanio przepisuję na maszynie Stanisława Frankowska, Jachowicza 26. I. p. na lewo. 9758-3

HEMOROIDY



HEMORIN KLAWE

Odznaka pamiątkowa
40 Pułku Piechoty

Dowódca 40 p. p. zawiadamia, że Pan Minister Spraw Wojskowych zatwierdził pamiątkową odznakę pułku.

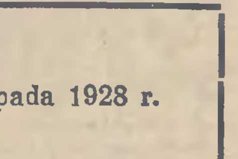
W związku z tem uprasza się wszystkich PP. Czterdziestaków, Oficerów i szeregowych, którzy służyli w pułku o złożenie podań z wyszczególnieniem czasu przebytego w pułku.

Cena odznaki wraz z legitymacją: ofic. 16 zł., podofic. 8 zł., szereg. 3 zł. 9754-3

Inserujcie w GAZECIE PORANNEJ

LEKARSKIE FOTELE





ginekologiczno-urologiczne, chirurgicz. u ywalnie pod łowe do wody i środk antyseptyczny h, szafy, stoli i do narzędzi i t. d. poleca specjalna Fabryka Mebli Szpitalnych „SEPTA" WARSZAWA, Ck pawa 61 Najnowsze konstrukcje. — Precyzyjne wykonanie Najtańsze ceny — Najdogodniejsze warunki. — Na żądanie katalogi i kosztorysy — Z opakowanie wirantujemy. — Urząd eni : szpitali, lecznic i gabinetów lekarskich.



Magistrat m. Kołomyji.
L. 13837/28. Kołomyja, dnia 12. listopada 1928 r.

KONKURS.

Magistrat m. Kołomyji rozpisuje niniejszem ponowny konkurs na dwie posady referendar-kie w IX ewentualnie w VIII. grupie uposażenia urzędników państwowych.

Warunki:

1) Nieprzekroczony 40-ty rok życia,
2) Obywatelstwo Polskie,
3) Ukończone studja prawnicze na jednej z Wszechnic Państwa Polskiego z ukończone wszystkiemi przepisanemi egzaminami,
4) Przynajmniej jednoroczna praktyka przy władzach politycznej administracji państwowej lub władzach samorządowych,
5) Curriculum vitae własnoręcznie napisane,
6) Nieskazitelna przeszłość.

Posada nadaną zostanie prowizorycznie poczem po roku zadowalającej służby może nastąpić stabilizacja na zajmowanej posadzie.

Podania udokumentowane wnosić należy do Prezydjum Magistratu m. Kołomyji do dnia 20 grudnia 1928 r.

Burmistrz: **Balicki.**

Gmina miasta Pomorzan woj. Tarnopolskie ogłasza

KONKURS
na drugiego wolnopraktykującego lekarza

Tymczasowo wypłacać będzie Gmina ryczałt na mieszkanie w kwocie 600 zł. rocznie.

Miasto liczy 5.000 ludności, posiada jednego lekarza. 9767-3

Humor.



DZIELNA MAŁŻONKA.

— Brawo Jasiu, doskonale robisz! W ten sposób wywabisz go jak najdalej od naszego miejsca spoczynku!...

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 8 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowa na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 6.50
Bez dostawy . . . . zł. 6.—
Za granicę . . . . zł. 9.—

Z drukarni Spółki wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI